

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych
pisma, ogłoszenia i reklamacje wprasza się
i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15.

Wysłać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru
pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
i Konta w P. K. O. 150.650. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Za granicą o nas.

W sytuacji międzynarodowej zachodzą od dłuższego czasu głębokie zmiany, którym dajemy nieustanny wyraz na naszych łamach. Zmiany te streszczają się w tem, że Niemcy wchodzą w życie polityczne Europy jako czynnik równorzędny. Wyniki narad londyńskich nie pozostawiają co do tego żadnej wątpliwości, że podział na zwycięzców i zwyciężonych przestał mieć już znaczenie. Właściwie w wyniku tych narad stało się, lub też stanie się w określonym a niedługim czasie to, że z Traktatu Wersalskiego pozostaną w mocy tylko klauzule terytorjalne.

W tych warunkach statut terytorjalny Europy staje przed próbą: tylko od sił w nim immanentnie tkwiących będzie zależało jego zachowanie. Rozumieć należy przez to siły państw zainteresowanych w obronie dzisiejszego ustroju terytorjalnego Europy.

Ponieważ główną tu siłę stanowi Polska, ona jest bowiem sklepieniem i osią obecnego układu politycznego Europy, nie więc dziwnego, że ku niej kierują się oczy tych, którzy myślą na dalszą metę nad przyszłością naszego horyzontu i w ogóle naszego globu.

Jest to charakterystycznym, choć równocześnie leżącym w logice rzeczy przedstawionej wyżej, że równocześnie z niebezpieczną likwidacją obligatoryjnych klauzul traktatu wersalskiego, czego jesteśmy świadkami, ujawnia się pragnienie, aby stan, wytworzony na podstawie jego klauzul rzeczonych, a więc nieodwołalnych, okazał swą pełną żywotność.

Przytoczymy właśnie kilka głosów miarodajnych i autorytatywnych, które zostały świeżo wyrażone za granicą o nas, świadczące o tem, jak pogłębia się opinia o roli Polski:

„Jeżeli by feudalni — pisze wybitny publicysta francuski J. Bardoux w organie Milleranda „L'Avenir” — pruscy i komuniści rosyjscy zechcieli łaskawie pozostawić Europę w spokoju w ciągu lat pięćdziesięciu, to państwa, zrodzone ze sprawiedliwych wyników zwycięstwa, zdołałyby się tak wzmożnić, okrzepnąć i zorganizować, że już w ciągu pół wieku byłyby w stanie odeprzeć własnymi siłami wszelkie zażęski agresywne”.

Wyraziwszy w dalszym ciągu uznanie dla sukcesów Polski w dziedzinie jej konsolidacji wewnętrznej, poświęca pisarz francuski dłuższe uwagi organizacji armii polskiej i jej technicznemu zaopatrzeniu, podnosząc tu, że w niedalekiej już przyszłości Polska będzie mogła własnymi siłami zapewnić sobie zaopatrzenie swej armii. W 1924 r. fabryki jej dostarczały 14.000 karabinów; produkcja ta zostanie podniesiona do 150.000. Artylerja otrzymała nowy materiał; doprowadzono do porządku 40 fabryk, które dostarczać będą amunicję wielkiego kalibru. Stworzono 4 nowe fabryki aeroplanów; tworzy się fabryka motorów. Wreszcie zapewniony został wyrób masek gazowych”.

Najcharakterystyczniejsze i najmocniejsze są wnioski końcowe znakomitego artykułu:

— Skandal — powiedzą socjaliści. — Zamiast myśleć o wojnie, Polska win-

Socjaliści francuscy przeciwko rządowi Painlevé'go.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Paryża podczas wczorajszego głosowania kongresu socjalistów francuskich znaczną większością głosów uchwalili wstrzymać się od udziału, potępiając jednocześnie politykę francuską w Marokko i zaznaczając iż rządowi prowadzącemu politykę reakcyjną nie mogą socjaliści dawać poparcia.

Rezolucje te w kołach politycznych wzbudziły wielkie zainteresowanie. W tych warunkach siła rzeczy nasuwa się

konieczność koncentracji stronnictw prawicowych i uwzględnienia ich zasad przez obecny gabinet.

Pozatem kongres domaga się natychmiastowego zwołania Izby dla rozpatrzenia zatargu między zarządami banków a urzędnikami bankowymi, domagającymi się podwyższenia pensji, tudzież dla rozpatrzenia sprawy marokańskiej. Jednakże zwołanie specjalnej sesji dla tych spraw jest wątpliwe.

=O=

Trocki jedynym „mocnym człowiekiem” w Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Moskwy, Trocki został mianowany przewodniczącym Rady obrony, co oznacza jego całkowity powrót do władzy. Łączy się to z ustąpieniem jednego z największych przeciwników Trockiego Dzierżyńskiego, który pod-

obno od pewnego czasu jest chory nieuleczalnie. Wywiązała się bowiem u niego podobnie jak u Lenina choroba umysłowa. Z ustąpieniem Dzierżyńskiego jedynym „mocnym człowiekiem” w rządzie sowieckim został Trocki.

Min. Skrzyński wyjeżdża do Rewla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 sierpnia. (G.) W dniach najbliższych minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński wyjeżdża

do Rewla, gdzie weźmie udział w kolejnej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich.

na przedewszystkiem dążyć do zapewnienia pokoju. I to także zostało zrobione. Sejm polski w ciągu pierwszej połowy lipca ratyfikował traktaty arbitrażowe z Estonją, Finlandją i Łotwą, układ o pomocy prawnej z Austrią i kilka umów z Czechosłowacją. Warszawa ma zawsze gościnnie otwarte wrota dla wszystkich zjazdów i kongresów międzynarodowych. Rzeczpospolita wierzy w Ligę Narodów. Uznaje jej tezy. Popiera i pragnie jej gwarancji. Podpisuje się na jej protokole.

Lecz Polska woli nie powierzać Lidze wyrobu swych karabinów, masek i pocisków. Wie ona, jak wysoko Napoleon I. cenil jej ułanów i wołyżerów. Potrafią oni stać wspaniale na straży powszechnego pokoju. Niedawno dowiedli tego.

Przed wystąpieniem z propozycją paktu zachodniego Stresemann zasięgnął opinii oddziału II. swego sztabu generalnego co do porównawczej oceny armii polskiej i rosyjskiej. Gdyż zbyt cennym byłoby wszczynać i przeprowadzać całą tę długą, mozolną i niepewną kombinację dyplomatyczną, jeżeliby szybkie i zwycięskie działania zbrojne mogły znów wysunąć przed Europą kwestję polską. „Zbytecznym jest ludzi się” — odpowiedział von Seeckt. „Jeżeli by bolszewicy wszczęli nagłe operacje wojenne, to pomimo taktycznej współpracy Doria'a Marti'ego, Vajllant - Couturier'a (komunistów francuskich — przyp. nasz) zostaną oni zmuszeni do odwrotu przez armię polską. Wyższość jej jest niez-

przezona”. Zgnębiony i zrezygnowany Stresemann począł próbować na Zachodzie swej „ofensywy dyplomatycznej w wielkim stylu”.

Jeśli się ma za sąsiadów panów z Moskwy i Berlina, i jeżeli przytem pragnie się pokoju, posiadanie swych praw musi być zagwarantowane posiadaniem armat. Sprawiedliwość w oczach tych panów dopiero wówczas zasługuje na szacunek, jeżeli występuje w hełmie, z browningiem w ręku, ze sztyltem za pasem i wspiera się na ciężkim dziale, z maską gazową na twarzy”.

W niedzielnym numerze „Temps'a”, wyrażającego dziś opinię francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, znajdujemy obszerny wstępny artykuł poświęcony Polsce w związku z paktem gwarancyjnym. Czytamy tam:

„Nietylko we Francji uważa się dziś, że pokój nad Renem zależy od pokoju nad Wisłą, i że zwycięstwo sprzymierzonych zostałoby nieuleczalnie skompromitowane, jeżeliby pozwolono Niemcom zmienić, czy to w drodze gwałtu, czy za pomocą manewru dyplomatycznego o dalekiej doniosłości, sytuację Państwa Polskiego, utworzoną przez mocarstwa zwycięskie w wielkiej wojnie. Polska stała się siłą niezastąpioną dla prawdziwej równowagi politycznej Europy. Konsolidacja jej sytuacji wewnętrznej, organizacja armii na podstawach pozwalających jej własnymi środkami stawić czoło wszelkim ewentualnościom, polityka, zarówno roztropna jak i stanowcza, którą u-

miała przeprowadzić w ciągu pierwszych lat swej egzystencji niepodległej — wszystko to zjednało jej sympatie nawet środowisk, na które propaganda niemiecka miała wpływ. Niema już nikogo, kto by śmiał twierdzić na serio, że Europa może się nie interesować losem Polski, kraju o blisko 30 milionach mieszkańców, położonego na lewym flanku Niemiec i stanowiącego mocny wał przeciw rosyjskiemu bolszewizmowi, który jest groźbą dla całego świata cywilizowanego. W godnych uwagi mowach, wygłoszonych w Stanach Zjednoczonych przez hr. Skrzyńskiego, jeden argument szczególnie wywarł wrażenie na Amerykanach, a mianowicie ten, że współpraca Ameryki i Europy jest niezbędna dla zachowania supremacji rasy białej i cywilizacji przez nią stworzonej. Przez to hr. Skrzyński stał się rzecznikiem sprawy całej Europy w tym stopniu co i Polski, ponieważ jest dobrze wiadomem, że jeżeliby bariera polska została wywrócona pod uderzeniem armii Sowietów, działających we współpracy z Niemcami, anarchja rosyjska, ciągnąc za sobą hordy Azji, otworzyłaby sobie szeroką drogę na Zachód”.

Tyle pisma francuskie. Równocześnie w organie półrządowym Jugosławi „Wreme” pojawił się obszerny artykuł z okazji polsko-niemieckiej wojny celnej.

„Stosunki polsko-niemieckie — czy tamy tam — zasługują w pełnej mierze na to, aby im poświęcić baczną uwagę. Nasz naród wie szczególnie dobrze, co oznacza wojna cłowa. Przeciwiężstwa na polu gospodarczym wiodą tak często do zatargów orężnych, tej prawdy doświadczyła krwawo na sobie Serbia. W nieodległej przeszłości naród nasz przechodził straszne katastrofy wojenne i dla tego świadom jest tak dobrze, jaką cenę ma pokój i jak trzeba starać się o jego utrzymanie.

Do czasu wielkiej wojny światowej był półwysep bałkański, a przedewszystkiem nasz kraj owym punktem na europejskim horyzoncie politycznym, gdzie się zjawiały chmury złowróżbne. Dziś ten horyzont mroczny przeniosł się nad dolną Wisłę, nad Wartę i nad górny bieg Odry.

Naród niemiecki żyje myślą o rewaniu i przygotowuje się do odwetu. Niemcy wiedzą, że walka z wrogami na wszystkich frontach jest dla nich dzisiaj niemożliwa, wiedzą: że wielkiego dzieła rewantu dokonać mogą tylko stopniowo, etapami. Pierwszym takim etapem — jak postanowili — będzie wojna z Polską, walka o granice wschodnie”.

Artykuły powyższe przytoczone dowodzą, że opinia publiczna Europy zaczyna się coraz lepiej orientować co do doniosłej roli Polski w konstrukcji współczesnej Europy. Nas powinno szczególnie uderzyć, że obok sprawy konsolidacji wewnętrznej i odbudowy gospodarczej główną uwagę zagranicy skupia armia polska. Dowodzi to, że obecnie odbywające się wielkie manewry polskie są bardzo na czasie i ku nim winno się kierować nasze zainteresowanie. Tam właśnie dokonywa się pokaz prawdziwych czynników pokoju. (wś.)

Just nadszedł wielki transport wszelkich

FUTER ST. STĘPKOWICZA

KONFEKCYJONOWANYCH I W SKÓRKACH
do magazynu i pracowni futer n5206
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 1.

Zakład wykonuje wszelkie zamówienia z uwzględnieniem najnowszej mody dla Pań i Panów, sumiennie po cenach niewygórowanych. Przeważnie zaleca zamawiać futra oraz uskutecznić wszelkie przeróbki i naprawy w sezonie najtańszym letnim. Proszę żądać prospektu warunków kredytu.

WIELKIE MANEWRY POD TORUNIEM.

Toruń. 19. sierpnia. (PAT) Ogólne kierownictwo manewrów pomorskich spoczywa w ręku generała Sikorskiego. Strona „czerwona“ dowodzi dowódca 4-tej dywizji generał dr. Zarzycki, zaś strona „niebieska“ generał Thomme. W charakterze widzów biorą udział generalowie Sikorski, Stanisław Haller, Józef Haller, Rozwadowski, Szeptycki, Sosnkowski i inni, szereg wyższych oficerów, przedstawiciele armij zagranicznych, Sejmu, Senatu, władz miejscowych i prasy. Dzisiejszy dzień manewrów dał sposobność do poznania się z techniką piechoty. — Zgodnie z planem „niebiescy“ cofali się cały dzień przed trzykrotnie silniejszym przeciwnikiem. O godzinie 10 opuszczone zostało Płatkowo a o godz. 3 Kowalewo. Na obu punktach obserwacyjni widzowie spędzili czas od rana do południa.

O godz. 12 goście zagraniczni, generalowie polscy, przedstawiciele władz oraz ciała ustawodawczych udali się do dworu w Płatkowie na śniadanie, wydane przez hr. Potocką. W czasie śniadania wygłoszono liczne toasty.

Z Płatkowa udano się do Torunia, gdzie przybyłych powitał na Rynku imieniem miasta prezydent Gold. Dziekując imieniem wojska za przywitania, podkreślił minister Sikorski solidarność między społeczeństwem a armiją. Wojsko pracuje w ciężkich warunkach a o tacie czerpie z tego, że może liczyć na współdziałanie całego społeczeństwa. Ta piękna manifestacja jest tem droższą, ile że miasto to ma wielkie tradycje z ostatnich lat.

O godz. 6 wieczorem odbyło się przyjęcie wydane przez wojewodę Wachowiaka, poczem goście zagraniczni byli podejmowani obiadem w kasynie oficerskiej a następnie przez starostę krajowego Wybickiego.

Chełmno. 19 sierpnia. (PAT.). Miejsce postoju kierownictwa manewrów. W dniu dzisiejszym wprowadzono do manewrów nową sytuację. Czerwoni, którzy wczoraj dzięki ogromnej przewadze liczebnej spychali niebieskich na coraz bliższą linię obronną, zostali dziś zaatakowani na lewym flanku, a mianowicie walcząca na południe od Drwęcy 15 brygada kawalerii „niebieskich“, wspierana pułkami piechoty, odrzuciła kawalerię „czerwonych“ na północny wschód i całą swą siłę użyła do odciążenia frontu niebieskich pod Kowalowem. Po wyjściu z lasów, położonych na wschód od Kowalewa, piechota (62 p.) która w nocy została dowieziona samochodami na linię frontu, rozpoczęła o godz. 6 rano ofensywę. Z punktu obserwacyjnego na wzgórzu 101 koło Chełmna można było obserwować rozwijanie się ataku niebieskich, wspieranych na prawym skrzydle konnicą i 8-mą samochodami pancernymi. Czerwoni w szybkim tempie musieli cofnąć zagrożone lewe skrzydło. O godz. 9 odtrąbiono zakończenie manewrów. Na godz. 10 rano wyznaczono omówienie manewrów przez ich kierownika gen Skierskiego i p. ministra Sikorskiego.

ZAMACH KOMUNISTÓW BULGARSKICH W PARYŻU.

Warszawa. 19. sierpnia. (G) Jak donoszą z Paryża na bawiących tam obecnie prezydenta bułgarskiego Sobrania Kulewa i wiceprezesa Wazowa dokonano wczoraj zamachu. Przy wyjściu z wystawy na bułgarskich dostojników napadło około 40 komunistów bułgarskich, którzy rzucili się na nich i zaczęli ich bić. Napadnięci schronili się do autobusu lecz komuniści wpadli za nimi. Policja rozprószyła napastników, z których dwóch aresztowano. Są to dwaj studenci bułgarscy, przy których znaleziono karty członków komunistycznych.

DZIŚ PREMIERA „APOLLO“ ŚWIAT I POLSWIATEK

(Przygody nowoczesnego małżeństwa).
W głównych rolach: R. SZYNCEL i MARY KID,
Nadprogram: Para tancerzy wykona nowe kreacje tańców.

6727

Wybór nowego Senatu gdańskiego.

Gdańsk. 19. sierpnia. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu gdańskiego Volks-tagu dokonano wyboru 14 nowych senatorów parlamentarnych. Wiceprezydentem senatu został wybrany przedstawiciel socjalnych demokratów Gehl. Z tego stronnictwa wybrano jeszcze 5 senatorów. Są to: Boetzel, kupiec, Grünlagen, przedsiębiorca, Kamnitzer, radca sądowy, Loos, dziennikarz i Re-

mingier, burmistrz. Dalej wybrano: z centrum Fornela, podsekretarza Związku zawodowych, Fuchsa, winiarza, Kurowskiego, adwokata i dziekana Szwabki'ego, wreszcie ze stronnictwa liberałów: Forstera, dyrektora poczty, Lucka, fabrykanta i Neumanna, adwokata i Siebenfeinda, kupca. Na ogólną liczbę 120 posłów, głosowało 72.

Układ belgijsko-amerykański w sprawie długów podpisany.

Waszyngton. 19 sierpnia. (PAT.). Układ belgijsko-amerykański w sprawie uregulowania długów zostanie dziś podpisany. Belgia ma spłacić 1. pożyczoną przed zawieszeniem broni sumę 160 milionów dolarów w 62 latach bez procentu, 2. 246 milionów dolarów pożyczoną po wojnie również w 62 latach lecz przy zastosowaniu procentów składanych i postępowo

wzrastających, które w 11 roku spłat dojdą do wysokości 3 i pół proc. Ameryka wzięła pod uwagę obecną sytuację Belgii, uważa jednak, iż przyznane przez nią warunki nie powinny być przez nikogo traktowane jako precedens. Roczne spłaty Belgii wynosić będą co najwyżej 12 milionów 700.000 dolarów.

Ofensywa francuska w Marokku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Paryża, marszałek Petain wyjechał wczoraj wieczorem do Marokka, gdzie ma się zająć reorganizacją armii. Marszałek Petain pozostanie tam dość długo. Jak słychać, marszałek obejmie tylko władzę wojskową, zaś władza administracyjna i polityczna pozostanie w ręku marszałka Lyauteya.

Paryż. 19. sierpnia. (AW) Wczoraj rozpoczęła się zapowiadana wielka ofensywa francuska przeciw Kabilom. Operacjami kieruje gen. Boichot. Atak

piechoty wspiera artyleria jak również samoloty. Wojska Abd-el-Krima pod silnym naporem Francuzów stale się cofają. Propaganda Abd-el-Krima przybrała w ostatnich czasach znowu większe rozmiary. Szpiegom lego udało się przejść w przebraniu żołnierzy francuskich na terytorium francuskie, skąd donoszą o posunięciach wojsk nieprzyjacielskich. Ostatnio została dostarczona na Abd-el-Krimowi za pomocą łodzi podwodnej znaczna suma pieniędzy, amunicji i broni.

Do Wiednia ściągają wojsko i armaty. Otwarcie kongresu sjonistycznego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 sierpnia. (G.) Z Wiednia donoszą o szczegółach krwawych zajść jakie miały miejsce wczoraj między policją a manifestantami, protestującymi przeciwko odbywającemu się we Wiedniu kongresowi sjonistów.

Bezpośrednim powodem zajść stał się wydany przez policję zakaz wszelkich manifestacji. Pomimo tego zakazu zebrały się na ulicach olbrzymie tłumy manifestantów. Policja zarządziła opróżnienie ulic, tłum jednak nie ustąpił. Wywiązała się formalna walka między policją a tłumem przy czem w kilku miejscach urządzono barykady. Z obu stron użyto broni palnej. Kilku dziesięciu policjantów i znacznie więcej z pośród osób cywilnych rano nych. Policja po zmobilizowaniu kilku tysięcy policjantów i żandarmów opróżniła wkońcu ulice. Aresztowano około 1000 osób, z których wiele od razu skazano na dłuższy areszt.

Posłowie chrześcijańsko-narodowi wystąpili z ostrym protestem przeciwko zbyt surowemu postępowaniu policji, twierdząc, że nieprawdą jest, jakoby manifestacje wywołali przybyli

z Niemiec bojowcy. Na specjalnem zebraniu posłowie chrześcijańsko-narodowi zażądali odwołania zakazu manifestacji i ustąpienia kanclerza Rameka. Kanclerz oświadczył jednak, że nie ustąpi, dopóki nie zarządzi tego parlament. Wszyscy bawiący na prowincji posłowie chrześcijańsko-narodowi zostali wezwani do powrotu do Wiednia. Sytuacja polityczna i położenie w mieście jest nadal bardzo krytyczne. W nocy i przez cały dzień wczorajszy powtarzały się manifestacje i starcia. Policja zarządziła ściąganie z prowincji piechoty i artylerii.

Wiedeń. 19 sierpnia. (PAT.). Wczoraj o godz. 7 wieczorem otwarty został uroczystie 14 kongres sjonistyczny przewodnictwem prezesa organizacji światowej dr. Weizmana. Na uroczystości tej obecni byli przedstawiciele rządu austriackiego, minister Resch, generalny komisarz Ligi Narodów dr. Zimmermann, prezydent policji Schober, posłowie angielski, amerykański, francuski, polski, niemiecki, czechosłowacki, bułgarski, rumuński, jugosłowiański jakoteż liczni goście z całego świata.

Dr. Weizman otwierając kongres wskazał na postęp sjonizmu od czasu działalności Herzla. Od czasu ostatniego kongresu, jaki się odbył przed 2 laty wzmogła się znacznie emigracja do Palestyny i robi dalsze postępy.

Minister Resch powitał kongres im. rządu austriackiego, podkreślając znaczenie sjonizmu nie tylko dla żydów ale i dla wszystkich innych narodowości, które wyraziły zainteresowanie się w ten sposób, że największy areopag międzynarodowy Liga Narodów roztoczył swą opiekę nad zamierzeniami sjonizmu.

Przewodniczący austriackiej grupy sjonistycznej dr. Ehrlich zwrócił się z apelem do kongresu, aby nie czynili ludności wiedeńskiej odpowiedzialną za ekscesy grupy demonstrantów. Posiedzenie zakończyło się wykładem rabina wiedeńskiego Chajesa na temat „Sjonizm jako zagadnienie świata“.

NOWY KONFLIKT ANGIELSKO-CHIŃSKI.

Szanghaj. 19 sierpnia. (PAT.). Władze chińskie wydały rozporządzenie pozwalające parowcom obcej narodowości zawijać do portów chińskich z wyjątkiem Anglii i Japonii pod warunkiem, że nie będą przybijać do Hong Kongu. Wszystkie te parowce będą musiały poddać się rewizji straży unijnej antyimperialistycznej. Poza tem zakazany jest wywóz środków żywności i surowców z Chin.

Słychać, że angielski oknusz generalny wystosował do rządu chińskiego pismo z zapytaniem, czy rozporządzenie to jest oficjalne i wskazał na to, że naruszałoby ono zabezpieczenie na traktatach prawa wszystkich obcych narodowości w Chinach oraz, że byłoby równoznaczne z wypowiedzeniem wojny.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę s. p. Janowi Lerskiemu a w szczególności: Przewielbnym OO. Bernardynom, Powstańcom 1853/54, Komendzie Miasta i Delegacji Oficerskiej 19 p. p. Delegacji Sokółstwa amerykańskiego, Delegacji Sokoła wowskiego, na ręce JWP. Dr. Czarnika, Przewielbnemu Kapłanowi wojsk amerykańskich, Ks. Godlewskiemu za przemówienie na cmentarzu, Deputacji Towarzystwa Strzeleckiego, Delegacji Cechu krawieckiego, JWP. Prezesowi Głabińskiemu, Prezydentowi Neumanowi, Rady Białynia Chłodzieckiemu, Redaktorowi Dr. Kordysowi, Dr. Rachwałowi i JWP. Nowiemu za przemówienie nad trumną Zmarłego, składam serdeczne podziękowanie 6728n

Rodzina.

OSTRZEŻENIE!

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że jedynym OFICJALNYM

PRZEWODNIK PO V. TARGACH WSCHODNICH

wychodzi w roku bieżącym w naszym własnym nakładzie i zwracamy specjalną uwagę stron zainteresowanych na to, że wszelkie inne w związku z V. Targami Wschodnimi przez prywatne przedsiębiorstwa jako rzekome „przewodniki“ przygotowywane wydawnictwa publiczność identyfikuje mylnie z naszym oficjalnym przewodnikiem, często przez nieodpowiedzialnych akwizytorów rozmyślnie pod tym względem w błąd wprowadzana.

Do przyjmowania ogłoszeń w naszym oficjalnym „Przewodniku po V. Targach Wschodnich“ uprawnieni są wyłącznie zastępcy Targów Wschodnich zaopatrzeni w nasze numerowane bloki zamówień. 6718n nowe i legitymacje.

TENDENCYJNE POGŁOSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (G.) Mnożą się znowu pogłoski o zachwianiu się złotego i trudnościach powstałych w związku z realizacją pożyczki amerykańskiej. Jak dowiadujemy się z najbardziej miarodajnych źródeł, pogłoski te są szerzone tendencyjnie. Rząd zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i jest dostatecznie przygotowany do przeciwstawienia się wszelkim zamachom na kurs złotego. Znaczniejsze zmiany w sytuacji w dniach ostatnich nie zaszły.

Nie należy również fałszywie tłumaczyć okólnika Banku Polskiego o terminie spłacania wszystkich kredytów ponieważ została ustalona zasada, że pożyczki będą prolongowane przy częściami ich spłaceniu. Natomiast nie należy liczyć na nowe kredyty ze strony Banku Polskiego.

KOMISARZE BOLSZEWICCY PRZEKROCZYLI GRANICĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (zo). We wsi Kościeniaki w gminie Dunikowskiej przekroczyli granicę dwóch komisarzy bolszewickich. Zarządzono środki celem ich aresztowania. Niewiadomo dotychczas, czy wspomniani komisarze bolszewicy przekroczyli granicę dobrowolnie, czy też zbrojnie, lub czy nie przekroczyli w celach agitacyjnych.

Napaść komunistów niemieckich i francuskich na premiera Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (G.) Wczoraj wieczorem centralny urząd telegraficzny w Warszawie przyjął z Berlina depeszę zredagowaną w języku niemieckim adresowaną do premiera Grabskiego, a nadaną przez organizację komunistyczną Rzeszy niemieckiej. Komuniści niemieccy przestrzegają w gwałtownej formie przeciwko ewentualnemu wyrokowi, skazującemu terrorystów Hübnera, Rutkowskiego i Kniewskiego i pozwalają sobie na pogroźki wobec osoby premiera.

„Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, iż depesze tej treści otrzymał premier Grabski niejednokrotnie. Są one

niewątpliwie inspirowane przez Moskwę a mają na celu wywarcie moralnej presji na rządzie polskim celem nie wykonania wyroku śmierci, by w następstwie móc domagać się wymiany skazanych.

Warszawa, 19 sierpnia. (AW). Premier Grabski otrzymał dziś drugą depeszę od komunistów francuskich z ostrymi pogroźkami i zapowiedzią ich wykonania, jeśliby komuniści Hübner, Rutkowski i Kniewski zostali zasądzeni. „Ekspres Por.“ donosi, że rząd polski polecił swym posłom przy odnośnych państwach, aby wszczęli interwencję w sprawie tych depesz.

Budżet na r. 1926 będzie podobny do budżetu obecnego.

Warszawa, 19 sierpnia. (AW). Premier Grabski w wywiadzie z przedstawiicielem „Kurjera Czerwonego“ oświadczył, iż budżet na r. 1926 nie może, mimo tegorocznych urodzajów od-

biegać od budżetu obecnego. Wytyczną przy układaniu budżetu będzie jak dotychczas ścisłe stosowanie oszczędności przy uwzględnianiu potrzeb życia gospodarczego.

wiadowca Lesiński, który mimo otrzymanych 4 kul zeznaje stojąc, co stanowi kontrast z zachowaniem się oskarżonych. Przewód sądowy trwa; zeznają świadkowie. Jutro przemówienie obrońcy, wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT.). Sąd doraźny wysłuchał wszystkich świadków powołanych do rozprawy, po czym przemawiał podprokurator, domagając się kary śmierci dla wszystkich oskarżonych. O godz. 9 odroczone rozprawę do czwartku.

ROZSTRZELANIE POLAKÓW W ORSZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 sierpnia. (G.) Z Orszy nadeszła tu wiadomość o rozstrzelaniu 15 Polaków w Mińsku, oskarżonych zeznaniem za szpiegostwo na rzecz Polski i kontrewolucji. Wśród rozstrzelanych znajduje się 11 włościan, 3 byłych ziemian i jeden ksiądz. Ziemian przed rozstrzelaniem okropnie pobito, księdzu zaś wyrwano język i paznokcie u rąk, mienie rozstrzelanych skonfiskowano a rodziny ich wysłano w głąb Rosji. W Mołotowie miano rozstrzelać 24 poborowych, którzy nie stawili się do wojska.

TYDZIEŃ LOTNICZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (zo). W czasie od 6 do 13 września na całym obszarze Rzeczypospolitej odbędzie się tydzień lotniczy zorganizowany przez LOP.

NOWOCZESNY DZIENNIK NIE MOŻE SIĘ OBYĆ BEZ ILUSTRACJI.

Ilustracja ma jednak tylko wtedy wartość dla czytelnika, gdy stoi na najwyższym poziomie współczesnej techniki ilustracyjnej. Z tego założenia wychodząc, WYDAWNICTWO „SŁOWA POLSKIEGO“ nie mogło odważyć się na dostarczanie swoim Czytelnikom ilustracji wykonanej starym sposobem cynkograficznym, jak to czynią inne dzienniki. — Dopiero obecnie po wielomiesięcznych staraniach jesteśmy w możności zawiadomić naszych Czytelników, że

potczawszy od najbliższej niedzieli 23 sierpnia, dodawać będziemy do każdego numeru niedzielnego

TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

o 4-ch stronach dużego formatu, wykonany najnowszą techniką rotograwurową.

Każdy prenumerator „Słowa Polskiego“ otrzymywać będzie „Dodatek ilustrow.“ bez żadnej dopłaty.

W pojedynczej sprzedaży cena numeru niedzielnego „Słowa Polskiego“ wraz z „Dodatkami ilustrowanymi“ wynosić będzie 20 groszy.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (zo). W poniedziałek lub we wtorek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów i Komitetu politycznego.

WYCOFYWANIE Z OBIEGU BANKNOTÓW 5-cio ZŁOTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (zo). Minister Grabski wydał rozporządzenie, mocą którego mają być wycofane z obiegu banknoty 5-cio złotych pierwszej i drugiej emisji, z lat 1919 i 1924. Prawnym środkiem płatniczym będą do 31 sierpnia, zaś od 1 września do 1 marca 1926 będą wymieniane na banknoty ministerstwa skarbu 1925 r.

RZĄD PODPISAŁ UMOWĘ ZE SKA „POLSKIE RADIO“.

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT.). Dnia 18 bm. minister przemysłu i handlu podpisał umowę ze spółką „Polskie Radio“. W skład tej spółki wchodzi panowie: Sulowski, Skulski, Lipowski, Chamiec, Drzewiecki, Kühn, Ponikowski, Zaglinczyński i wielu innych. Sp. Polskie Radio zobowiązała się zorganizować dwa towarzystwa akcyjne. W jednym rząd zastrzega sobie udział 40 proc. a zadaniem jego będzie budowa urządzeń radiofonicznych; zadanie drugiego będzie urządzenie fabryki sprzętów radiofonicznych, telefonicznych i telegraficznych.

Proces terrorystów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (G.) Dziś o godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego rozpoczęła się rozprawa sądu do rażnego przeciwko trzem komunistom-terrorystom, Hübnerowi (buchalter z zawodu, lat 32), Rutkowskiemu (ślusarz z zawodu lat 32) i Kniewskiemu (tokarz z zawodu lat 23), oskarżonym o zabójstwo posterunkowego Witmana i studenta Kempnera oraz o zranienie kilkunastu osób podczas pamiętnego pościgu ich w dniu 17 bm. na ulicach Warszawy. Oskarżonych bronią adwokaci Duracz, Paschalski i Rodziński. Z liczby wzywanych 31 świadków, stawili się 29. Sala przepelniona. Oskarżonych przywieziono z więzienia już o g. 7 rano pod silną eskortą. Podczas wyprowadzania oskarżonych z celi w więzieniu rozegrały się burzliwe sceny zaś w drodze do Sądu zachowywali się oni bardzo hałaśliwie. Wszyscy oskarżeni weszli na salę podpierając się laskami i kulejąc, a Kniewski położył się na ławce oskarżonych. Zachowanie się to miało na celu spowodowanie odroczenia rozprawy.

Hübner wygląda świetnie, dwaj pozostali wyglądają na młodzieńców 20-letnich, wyniszczonych chorobą. Po otwarciu posiedzenia adwokat Paschalski wnosi o odroczenie rozprawy ze względu na stan zdrowia obwinionych,

względnie o poddanie ich badaniu lekarzy-chirurgów, w celu stwierdzenia, czy będą oni mogli przetrwać rozprawę i dawać przez cały czas przytomne odpowiedzi.

Podprokurator p. Skoczyński sprzeciwił się odroczeniu rozprawy. Przewodniczący Sądu przed wydaniem decyzji odczytał listy pisane do oskarżonych, wzywające ich do rozpoczęcia głodówki oraz karty szpitalne wszystkich trzech terrorystów i po naradzie ogłosił decyzję, że ze względu na pomyślny stan zdrowia oskarżonych, co stwierdzają świadectwa lekarskie, sprawa nie będzie odroczone.

Adwokat Duracz składa wniosek o rozważanie sprawy w trybie zwyczajnym, albowiem według niego w śledztwie popełniono nieformalności. Oskarżeni byli początkowo badani w trybie zwykłym a dopiero potem w doraźnym.

Przewodniczący p. Gumiński powołując się na odpowiednie artykuły ustawy o postępowaniu karnym stwierdził, że nieformalności żadnych nie popełniono, wskutek czego wniosek obrony odrzucono, poczem przystąpiono do aktu oskarżenia. Wszyscy trzej obwinieni zostali postawieni w stan oskarżenia z art. 453. kodeksu karnego.

Po odczytaniu aktu nastąpiły zeznania świadków. Pierwszy zeznawał wy-

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 19 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu 20 sierpnia: zachmurzenie umiarkowane, dość ciepło, jedynie w górach i na północnym wschodzie dość chłodno. Możliwe deszcze. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dostojni goście we Lwowie.

Wczoraj pociągiem pośpiesznym z Krakowa przybyli do naszego miasta dwaj dyplomaci kanadyjscy a mianowicie senator Raoul Dendurand, minister stanu, szef delegacji londyńskiej do Ligi Narodów i prof. uniwersytetu w Montreal Jean Desy, doradcy prawni Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kanady. Dostojnych gości powitał na dworcu imieniem Województwa p. sekretarz Piwocki, oraz imieniem „Słowa Polskiego“ p. A. Zieliński. Goście zamieszkali w Hotelu George'a i pozo- staną we Lwowie przez dzień jutrzejszy. Podróż obu dyptomatów nosi charakter zupełnie prywatny i prowadzi przez Berlin, Warszawę, Kraków, Lwów do Bukaresztu, skąd statkiem udadzą się do Belgradu a dalej do Genewy na najbliższą sesję. Dzień jutrzejszy pragną poświęcić zwiedzeniu naszego miasta, przyczem obok wymienionych towarzyszyć im będzie dr. Lilien, dyrektor Banku Unji.

Przegląd prasy.

P. Skrzyński wróciwszy z Ameryki jest nieustraszony w udzielaniu wywiadów na temat swej amerykańskiej podróży — przyczem mówi ciągle o Żydach, co sprawia, wrażenie, że jeździł w odwiedziny nie do narodu amerykańskiego, ale do amerykańskiego żydostwa.

Ostatnio udzielił wywiadu korespondentowi żargonowego „Momentu“, któremu opowiedział jak go przyjmowała giełda nowojor. „Jadło się tam obiad i wygłaszano mowy“, — ale „w głośności całe przyjęcie nie nosiło charakteru finansowego“. Po czym pami minister rozczulił się nad polskim patriotyzmem amerykańskich żydów także prawdopodobnie tych, którzy wciąż jeszcze nazywają się galicyjskimi.

Nigdybym — oświadczył p. Skrzyński — nie był uwierzył, iż wśród amerykańskich żydów, którzy przybyli tu z Polski przed dziesiątkami lat żyje tak głęboko zakorzenione poczucie patriotyzmu wobec swej starej ojczyzny. Podczas jednej niedzieli zostałem zaproszony przez klub żydowski, w którym spędziłem kilka miłych godzin.

Po drodze pokazało mi żydowskie synagogi i instytucje. Podczas pewien czas spędziłem w klubie żydowskim. Poczytałem spostrzeżenia, że amerykańscy żydzi żyją w wspaniałych stosunkach, o których nie mają nawet pojęcia żydzi europejscy. Patriotyzm żydów polskich w Ameryce, któremu dali na każdym kroku wyraz, zrobił na mnie jak najlepsze wrażenie i dał mi obraz czystej duszy polsko-amerykańskiego żydostwa.

„Chwila“ pisze o zdobyczach procesu „przeciw obywatelom lwowskim“.

Jako zdobywcę uważa usunięcie z drogi zapory, jak przez stworzenie konieczności wyjaśnienie rzeczy, tj. rozprósenie na tle historii listu do prezydenta Hawla, legendy o spisku żydowskim. Od autorstwa tego na miesiąc przed zamachem pisanego listu zostali oskarżeni uwolnieni, a wobec pochodzenia inkryminowanego i dalszych listów z jednej i tej samej reki pozostaje kwestia ta i aktualna i piekająca. Te fundamenty upadły i nie będą więcej zawadzać w toku do chodzenia prawdy. W tych to głównie motywach leży powód dla czego ponad rozegrany procesem i poza nim zainteresowanie i napięcie wśród społeczeństwa żydowskiego tak długo istnieć będzie, jak długo tajemnica winy lub niewiny pamiętnego dnia nie zostanie zupełnie rozjaśniona. W mozolnej drodze dochodzenia prawdy pewne etapy zostały przekroczone, inne leżą jeszcze w mgłę oddali.

Ostatni etap, do którego zmierza sumienie zbiorowości, która pragnie pewności i spokoju jest: szczerą prawdą o piątym wrześniu (to jest o Steigerze!).

Taż sama „Chwila“ zdaje sprawę z otwarciem kongresu sionistycznego w Wiedniu, donosząc o szczególnie burzliwej owacji, urządzonej przy ustępie mowy, w którym dziękował rządowi angielskiemu, czeskiemu i polskiemu za objawy sympatii wobec sionizmu.

W obradach kongresu uczestniczy stale delegat poselstwa polskiego w Wiedniu, dr. Parnass.

Prezes Weisman — pisze dalej „Chwila“ — złożył podziękowanie rządowi angielskiemu, jako rządowi państwa mandatarnego nad Palestyną, podkreślając zaufanie, które żydzi żywią do rządu tego, oraz wiarę w jego dalszą dobrą wolę wobec sionizmu.

Następnie mowca w porządku alfabetycznym wita obecnych na sali przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, omawiając pracę sionizmu w ostatnich dwu latach. Z zadowoleniem stwierdza pomyślne rezultaty tych prac podkreślając z naciskiem podwojenie się w tym czasie liczby ludności żydowskiej w Palestynie w porównaniu z czasem od roku 1918. Przyszła praca palestyńska musi iść w kierunku hebraizacji życia kulturalnego i zintensywowania pracy narodowej. Powiększenie w tym czasie zasobów ziemi, oznacza realizację żądań klubu palestyńskiego, na którego zew młodzież żydowska w zwartym szyku oddała się na usługi skupiając się karnie w szeregach organizacji sionistycznej. Dalszym wynikiem pracy sionistycznej w ostatnich dwóch latach jest współpraca ruchu sionistycznego z Jewish Agency.

Drugim z kolei mowcą był prezydent Nahum Sokolow, który przemawiał w języku hebrajskim. Wywodził on między innymi, że zasadniczym rysem dotychczasowych wszystkich kongresów była tendencja do czynu. Obecny kongres musi nosić stygmat realizacji tych czynów. 14 kongres jest pierwszym kongresem po zwiększeniu imigracji do Palestyny. Sokolow nazywa ten kongres, kongresem „allih“. — Stanowić on będzie nowy rozdział w historii żydowskiej i swoją doniosłością przetrwać dotychczasowe kongresy.

P. Nahum Sokolow na łamach „Neue Freie Presse“ rozpisuje się o kongresie sionistycznym i odbudowie Palestyny.

Palestyna i Ameryka, najstarszy i najnowszy kraj, reprezentowane są na kongresie tak licznie, jak nigdy przedtem. Na żadnym jeszcze kon-

gresie Ameryka nie miała tak wielkiej i wpływowej delegacji, jak obecnie w Wiedniu. Sądzę, że nasi amerykańscy koleudy będą mieli okazję zdać w Ameryce sprawę ze swych najlepszych wrażeń.

Wstąpiłszy teraz do szeregu narodów kolonizujących. Dzieło nasze nie jest już tylko projektem, jak to było na poprzednich kongresach. Żydowska narodość siedziba już istnieje, chociaż jest jeszcze mała. Nie można pominąć tej okoliczności i każde państwo, które nie jest bardzo oddalone od Palestyny, musi być w tem zainteresowane, bo mogą się rozwinąć stosunki natury ekonomicznej i innej.

Szczególnym zadowoleniem i radością było dla nas, że podczas ostatniej wielkiej uroczystości — myślę o otwarciu uniwersytetu w Jerozolimie — państwo austriackie tak godnie było reprezentowane. Powitaliśmy to jako dowód życzliwości i głębokiego zrozumienia dla znaczenia wielkiego dzieła kulturalnego, jakim było otwarcie uniwersytetu, że przedstawiciel Austrii w Egipcie, konsul generalny dr. Strosz umyślnie przybył do Jerozolimy, aby być obecnym na tej uroczystości. I mogę zaświadczyć, że obecność jego i wystąpienie wywarły doskonałe wrażenie na znajdującym się tam wielkim międzynarodowym zgromadzeniu. Widzieliśmy w tem dobre zrozumienie dla znaczenia i wagi naszej pracy i mamy nadzieję, że i w przyszłości sprawa nasza znajdzie niemięjsze zainteresowanie i zrozumienie ze strony przedstawicieli Austrii.

„Czas“ z powodu zjazdu sionistów pisze broniąc swego asymilacyjnego w stosunku do żydów apetytu.

Rozpatrując chłodno i obiektywnie problemat palestyński sionizmu, dochodzi się do przekonania, że jest to utopia niebezpieczna zarówno dla żydów, jak dla krajów, które oni obecnie zamieszkują. — Żydów odrywa od realnego traktowania ich stosunku do ludów wśród których żyją (t. zw. Gólus), — a w krajach o wyższym procencie żydowskiej ludności budzi nieufność i niechęć do żydów, a co za tem idzie — wzmacnia ruch antysemitki.

Dodać zaś trzeba, że obóz sionistyczny nie jest bynajmniej jednolity i że w ostatnich czasach powstała w nim silna grupa opozycyjna pod przewodnictwem znanego żydowsko-rosyjskiego działacza Żabotyńskiego, która żąda, zresztą dość naiwnie — wymuszenia od Anglii i od Ligi Narodów uznania państwowości żydowskiej w Palestynie — i wogóle taktyki znacznie radykalniejszej. Oprócz tego objawiły się i w Palestynie i w

ugrupowaniach sionistycznych, silne skłonności komunistyczne, których zarząd obecny tłumić nie umie, czy nie chce. Ten symptomat jest dość niepokojący i nie wzmocni sympatii dla akcji sionistycznej wśród ludów Europy.

Sionizm jednak nie ogranicza się do kolonizowania Palestyny jako przyszłego państwa żydowskiego, — dąży on także do wzbudzenia wśród żydów całego świata poczucia narodowej odrębności, i nie tylko zwalczając wszelkie dążenia asymilacyjne, ale usiłuje zapewnić żydom żyjącym w rozpróseniu, specjalne narodowe prawa i osobne ustawy zagwarantowaną polityczną odrębność. Nie trzeba chyba wykazywać do jakiego stopnia tego rodzaju usiłowania są sprzeczne z interesami państw posiadających ludność żydowską, — nie mówiąc o tem, że wywołują wśród mas żydowskich nieziszczalne nadzieje i fałszywe apetyty.

Wogóle sionisci chcą koniecznie nadać kwestii żydowskiej charakter międzynarodowy i roztoczyć kontrolę nad wszystkimi żydami żyjącymi „w rozpróseniu“. Chcieliby jednak kontrolować nie tylko żydów, ale i państwa i to musi napotkać na stanowczy sprzeciw wszystkich zainteresowanych rządów. Żadne bowiem państwo nie może pozwolić na podobne ograniczenie swojej suwerenności. I dla Polski kwestia żydowska jest problemem czysto wewnętrznym, a przy jego rozwiązywaniu wszelka obca interwencja jest absolutnie niedopuszczalna. Z tem zastrzeżeniem — patrzmy na sionizm spokojnie i bez uprzedzeń — uznając — że jego pierwotny program zawierał pierwiastki ideowe, posiadające wartość etyczną. Obawiać się jednak należy, że obecni przywódcy sionizmu, popychając go coraz wyżej ku niebezpiecznym dziedzinom politycznym, dają mu charakter wojowniczy i zaczepny. Jest to niezawodnie wypaczenie przewodniczej myśli założyciela sionizmu, Komores wiedeński przekona nas, jak daleko w tym nowym kierunku póiść chcą współcześni przywódcy sionistycznego ruchu, i jakie z tem wiązą nadzieje.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki

n6386

dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza l. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

3) Rola dziejowa Bolesława Chrobrego, a zagadnienia polityki bieżącej.

(Ciąg dalszy.)

Również dwór książęcy organizuje Chrobry na wzór zachodnich władców, stawiając na czele jego kmiecia pałacowego (comes palatii) późniejszego wojewodę (palatinus) czyli palatyna, który w tym okresie jest jeszcze nadwornym urzędnikiem książęcym w ścisłym tego słowa znaczeniu, a dopiero skutkiem przeobrażenia ustroju państwowego na przełomie XII i XIII wieku stał się przedstawicielem samorządu terytorjalnego; podobnie jak kasztelanowie i inni urzędnicy ziemscy. W czasach Chrobrego jest palatyn czyli wojewoda jeszcze pierwszym urzędnikiem nadwornym władcy, a nadto wykonuje w jego zastępstwie, na jego specjalne zlecenie sądownictwo i dowodzi drużyną nadworną (militiae ductor, princeps, campiductor), t. j. orszakiem zbrojnym władcy. Wszyscy, ci dygnitarze są wyłącznie wykonawczymi organami władcy, jedynie w jego imieniu jako mocodawcy, wykonujący zakres działania, wyznaczony im

przez władcę będącego jedynym w państwie źródłem wszelkiej władzy. Wogóle w tym czasie jest władca wyłącznym szafarzem wszystkich godności, dostojęństw i urzędów. Niema zatem jeszcze żadnych urzędów samorządowych, a nawet kościelne urzędy nadaje władca, dopiero w roku 1207 utracili władcy polscy prawo obsadzania stolic biskupich na rzecz kapituł.

Zjednoczywszy w swych rękach w drodze podboju szereg lechickich księstw plemiennych, zyskali książęta piastowscy silną władzę nieograniczoną i wszechstronną, tak w zakresie ustawodawstwa, administracji, sądownictwa jak wojskowości. Ta silna nieograniczona władza monarsza książąt piastowskich stanowi wykładnik potęgi, dzięki której mogli wykonywać wszelkie uprawnienia z niej płynące arbitralnie, bez jakiegokolwiek współdziałania elementów podwładnego sobie społeczeństwa, jednym słowem byli absolutnymi monarchami w całym tego słowa znaczeniu.

Mimo to władcy ci powołują dobrowolnie najprzedniejsze jednostki z tego społeczeństwa do współdziałania w rządach w charakterze doradczych. Wedle świadectwa najstarszego bez-

imiennego kronikarza polskiego znanego pod określeniem „Galla“, utworzył Bolesław Chrobry stały nadworny organ doradczy złożony z 12-stu członków, znany skutkiem tego pod nazwą „Rady dwunastu“, dla rozpatrywania najważniejszych spraw państwowych, który jednakowoż po Chrobrym zanika. Pozatem zwoływał Chrobry, podobnie jak jego poprzednicy i następcy, w czasie objazdów poszczególnych dzielnic zjazdy dzielnicowe, noszące starostwianką nazwę „wieców“, w których brali udział najprzedniejsi przedstawiciele społeczeństwa dzielnicowego, w pierwszym rzędzie urzędnicy książęcy ustanowieni dla sprawowania miejscowej administracji.

W ten sposób utrzymując bezpośredni ścisły związek ze społeczeństwem i ustanowionymi przez siebie władzami miejscowymi ułatwiał sobie władca rządu, i nadawał kierunek działalności swych organów w myśl swej woli. Na tem polegała ówczesna technika rządzenia. Zarazem sprawował władca w czasie takich objazdów i wieców sądy, którym niejednokrotnie podpadali nieuczciwi lub nieposłuszni urzędnicy. Chrobry był znany z nader surowych chociaż sprawiedliwych wy-

roków. W tym wymiarze sprawiedliwości był władca piastowski niczem niekępowany, równie jak w zakresie władzy administracyjnej i ustawodawczej, oraz wojskowej, co najwyraźniej przejawia się w uprawnieniu do nakładania kar arbitralnych, nieprzewidzianych w prawie zwyczajowym.

W końcu był władca ówczesny nieograniczonym panem wszystkiego. Całe terytorium państwa jest w jego swobodnym rozporządzeniu w publiczno-prawnym znaczeniu; może je wedle swego uznania odstąpić w drodze układów innemu władcy, lub rozporządzić niem na wypadek śmierci; ustanawiając bądź sukcesję łączną, bądź też dzieląc państwo na dzielnice wedle swego uznania. Poza tem uprawnienia książęce polegają na prawie żądania świadczeń w naturze i usługach osobistych, co określamy jako ciężary prawa książęcego, stanowiące podstawę skarbowości (daniny przymusowe) i wojskowości (pospolite ruszenie) w zaraniu dziejów. Wszystkie te elementa składają się na pojęcie silnej władzy książęcej despotycznego władcy piastowskiego w pierwotnym okresie historycznym.

Dr. Bolesław Gruzewski.

C. d. n.

Francja i Anglia.

Paryż, 11 sierpnia.

Dnia dzisiejszego rano rozpoczęły się narady Brianda z angielskim ministrem spraw zagranicznych. Prasa tutejsza poświęca im dużo uwagi, podnosząc, że przypadają one na chwilę 20-tej rocznicy przymierza, zawartego między Anglią a Francją.

Warto rozważyć przy tej sposobności, jakie są podstawy przyjaźni francusko-angielskiej w chwili dzisiejszej. Kto śledzi tylko ciągle rokowania i konferencje mężów stanu obu narodów oraz trudności, jakie ustawicznie z nich wynikają, ten nie oceni należycie istoty stosunków angielsko-francuskich. Jest prawdą, że odnośnie szeregu spraw, zapatrywania, a może nie tyle zapatrywania, ile stanowiska Francji i Anglii są bardzo różne. Ale jest też rzeczą niewątpliwą, że oba państwa pragną i odczuwają potrzebę działania razem i ustalenia swych zapatrywań.

Zrobiliśmy wyżej rozróżnienie między pojęciem zapatrywań i stanowisk — to rozróżnienie jest istotne, o ile chodzi o zdanie sobie sprawy ze stosunków między Anglią a Francją. Bardzo często politycy angielscy i francuscy zapatrują się na dane sprawy podobnie, a jednak stanowiska, jakie zajmą, będą różne, uzależnione mianowicie od specjalnych interesów i potrzeb ich krajów.

Zapewne gra tu dużą rolę rywalizacja, bo chociaż oba państwa rozumieją potrzebę solidarnego działania, to jednak każde z nich chciałoby w tej solidarności być pierwszym. Ta tendencja właściwa jest zwłaszcza Anglii.

Oto ogólne przesłanki stosunków angielsko-francuskich. Gdy przejdziemy teraz do ich zilustrowania na podstawie faktów, to zauważymy, że jedną z głównych podstaw solidarności obu państw są aktualnie podobne trudności kolonialne. Anglia ma je w Chinach, Indiach, Egipcie i na Bliskim Wschodzie (Irak, Mossul, Hedžas, Transjordanja, Palestyna), Francja w Marokku, sporadycznie w Tunisie, ostatnio w Syrii. Śledząc wypadki na wymienionych terenach, dochodzi się do głębokiego przeświadczenia, że solidarność europejskich państw kolonialnych, jest koniecznością. Zdaje się, że Francja i Anglia rozumieć to zaczęły coraz lepiej. Ale solidarność ta musi być ogólniejsza, bo musi objąć wszystkie wogóle europejskie państwa kolonialne. Pouczającym właśnie z tego punktu widzenia jest ściśle porozumienie Francji i Hiszpanji w sprawie Marokka, przynoszące już znakomite rezultaty.

Francuska opinia publiczna i prasa przyswoiły sobie w ostatnich czasach dość wyraźnie powyżej przedstawione konieczności. Stanowi to pierwszy fundament, utrwalający w opinii kół politycznych Francji potrzebę wspólnego działania z Anglią.

Wypadki kolonialne kazały tutejszej opinii publicznej szukać ich przyczyn i naprowadziły je na źródło: propagandę rewolucyjną komunizmu.

Stąd wzrastająca niechęć do komunizmu i do świętów, które dają się tu ogólnie wyczuć. Ta niechęć jest nawet ostatnio tak silną, że można stwierdzić, że Francja znajduje się dziś wyraźnie w obozie antykomunistycznym, a nawet antysowieckim.

Tak więc front antykomunistyczny będzie drugim fundamentem łączności Francji z Anglią. Wreszcie jest i trzeci, który Anglia akceptowała dawno, a na którego gruncie Francja staje świeżo, to mianowicie dążność do uspokojenia w Europie, do pacyfikacji umysłów tutaj, ooby pozwoliło obu państwom mieć wolniejsze ręce w polityce światowo-kolonialnej, a także w polityce wewnętrznej. Trudności wewnętrzne obu państw są duże: we Francji sanacja finansowa, spadek franka, olbrzymie długi wewnętrzne i zagraniczne, zaciągnięte na potrzeby

wojenne, w Anglii bezrobocie, kryzys gospodarczy, zastój w przemyśle.

Na wszystkie wyżej wymienione problemy i kwestie opinie sier politycznych Anglii i Francji są zbliżone. Ale temniemniej wspólne działania są nielatwe. Bo weźmy tylko kilka przykładów.

Anglia dzisiaj czuje się zagrożona konsolidującym się wspólnym frontem mahometańskim, pragnęłaby więc go złamać. Francję wypadki w Marokku czy Syrii pchnęłyby w tym samym kierunku, ale Francja ma też tradycyjnie przyjazne stosunki z Turcją, z którą i nadal chce żyć w bliskiej i przyjaznej łączności. Stąd nielatwo jej dajmy na to, zająć stanowisko w sporze angielsko-tureckim o Mossul.

Zato na innych punktach uczucia solidarności francusko-angielskiej w sprawach kolonialnych w ostatnich czasach stanowczo zwyciężyły. Było więc poprawnym zachowaniem się Francji wobec trudności, jakie Anglia miała i ma jeszcze w Chinach. Z drugiej strony prasa angielska, zwłaszcza narodowa, zajmuje zdecydowanie dla Francji życzliwe stanowisko wobec wojny w Marokku. Ostatnie wiadomości, jakie przyszły w związku z powstaniem Druzów w Syrii, donoszą, że władze angielskie w Palestynie wydały ostre zarządzenia w tym kierunku, żeby powstańcy nie znaleźli oparcia na terenie mandatowym angielskim w Transjordanji.

O ile chodzi o ogólne działanie polityczne w sprawach europejskich, to tu uzgodnione stanowisko Francji i Anglii jest jeszcze trudniejsze. Anglia chce żyć w przyjaźni z Francją, ale nie chce nic gwarantować. O ile chodzi o pakt gwarancyjny, to Anglia nie jest jeszcze nawet zdecydowana na zagwarantowanie Francji natychmian-

stowej pomocy na wypadek inwazji niemieckiej. Sądzi, że dopiero byłaby obowiązana to uczynić po decyzji Ligi Narodów. Widzimy więc, jak daleko jeszcze do zawarcia rzeczzonego paktu.

Jest wątpliwem, aby dziś rozpoczynająca się konferencja w Londynie, mogła tu przynieść decydujące zmiany. Stanowiska obu państw nie ulegną zmianie. Ale też nie ulegnie zmianie chęć dalszego współdziałania.

Innymi słowy nie zanosi się w Londynie na zmiany zasadnicze, radykalne. Ale jedna zmiana dokonywa się ciągle, ustawicznie, bez przerwy. Jest nią mianowicie powrót Niemiec do czynniejszej roli w polityce europejskiej.

Jest to właściwie konsekwencja tego, co przedstawiliśmy wyżej, odnośnie stosunków francusko-angielskich. Zajęcie się Anglii i Francji sprawami pozaeuropejskimi, dążność do odprężania w Europie, kierowanie się umysłów do zagadnień i trudności w polityce wewnętrznej, to wszystko warunkuje większą swobodę ruchów Niemiec.

Z gruntu paryskiego widzi się jasno te rzeczy. Jakie to ma znaczenie dla Polski? Otóż najpierw pewne uspokojenie, a potem ostrzeżenie. Uspokojenie wyraża się w tem, że aljans polsko-francuski jest zabezpieczony. Dużo się tu po nim spodziewają. Więcej nawet niżbyśmy sami powinni tego pragnąć już teraz. Oto liczą tam bardzo wiele na wzrost naszych sił. I tu przechodzimy do ostrzeżenia.

Sytuacja układa się coraz wyraźniej tak, że obowiązkiem naszym jest bardziej wzmacniać nasze siły i liczyć na nie, a wówczas pomogą nam i Francja i może jeszcze i inni.

Jan Żylski.

Manewry kawaleryjskie na Wołyniu.

IV.

Pokłosie.

Wołyńskie manewry kawaleryjskie były wielką próbą wyszkolenia dowódców i żołnierzy. Dla tego wielkiego egzaminu wybrano typ manewrów pośredni między typem pokazowym (gdzie wszystko odbywa się wedle ściśle określonego planu), a wolnym (gdzie zostawia się dowódcom oddziałów najzupełniejszą swobodę działania). W naszych manewrach założenie i wpływ operacyjny spoczywały w rękach kierownictwa manewrów, natomiast taktyczną decyzję zostawiono dowódcom oddziałów, co specjalnie odpowiada naszym warunkom i naszemu polskiemu charakterowi.

Manewry wykazały nam, że przeciętny poziom wyszkolenia jest dość wysoki i że żołnierz odznacza się — co zwłaszcza zagraniczni goście podnosili — ogromną dyscypliną, dobrem zachowaniem się i wytrzymałością. Specjalnie dodatnio wyróżniały się wielkie chęci żołnierza.

Poraz pierwszy stosowano na ostatnich manewrach najnowsze techniczne ulepszenia i udoskonalone broie pomocnicze. Wielkie zastosowanie znalazło tu lotnictwo rozpoznawcze (meldunki pisemne, fotografie i radio), jakoteż bojowe. Brawurowe ataki lotnicze na kawalerię wywoływały wielki popłoch wśród koni. Oczywiście dobry kawalerzysta polski trzymał się w siodle i panował nad koniem, ale można wyobrazić sobie jakie skutki wywołałyby podobny atak na koniowodów. Tu z pewnością jeden żołnierz nie opanowałby kilku koni, zostawionych swej pieczy. Z środków łączności stosowano też na manewrach telefon, hughesa, telegraf i gołębie pocztowe. Dziennie wypuszczano z meldunkami po kilkadziesiąt gołębi i wszystkie prawie doszły do celu. Stosowano też na dużą skalę czołgi, samochody pancerne i większe oddziały karabinów maszynowych.

O ile chodzi o zaopatrzenie żołnie-

rzy, nie robiono sztucznych przerw obiadowych, by nie psuć obrazu ćwiczeń, możliwie zbliżonych do warunków walki rzeczywistej. Żołnierz dostawał strawę dopiero wieczorem, lecz była to strawa ciepła, złożona z zupy, mięsa (125—135 gramów) i jarzyn. Do użycia konserw nie trzeba się było uciekać, oprócz patroli, które zostawały przy nieprzyjacielu dłużej, niż 24 godzin. Żołnierz otrzymywał chleb świeży, mięso dobre, a konie owies. Najtrudniej było z sianem dla tak olbrzymiej ilości koni. Lecz miejscowi dostawcy mało- i średnio-rolni wywiązali się ze swych zadań bardzo skrupulatnie, dając tem dowód, że armja może się zupełnie dobrze obejść bez niepotrzebnych pośredników.

Szkody w polach wyrządzono małe (zwłaszcza, że zboża już zebrano) i wojsko bardzo uważało na to, by ich możliwie najmniej wyrządzać. Celem szacowania i pokrywania szkód powołano do życia specjalne komisje, na czele których stoją — w myśl starych austriackich przepisów — wojskowi. Komisje te należałoby zreorganizować i przewodnictwo w nich oddać cywilnym (np. starostom), aby z powodu oszacowań nie ściągając ewent. odium na wojsko. W jednym z poprzednich artykułów wspomniałem już o korzyściach dla ludności, płynących z naprawy i uporządkowania dworców, ponaprawiania dróg, wyboji i mostków.

Wojskowi podkreślają życzliwe współdziałanie ze strony czynników tak rządowych, jak i samorządowych, wojewodów, starostów i policji państwowej. Kolejnictwo spisało się pod każdym względem bez zarzutu, pociski szły tak punktualnie, że cudzoziemcy byli wprost zdumieni. To samo dotyczy funkcjonowania poczt i telegrafów.

Ludność — jak już wiadomo — nie miała słów pochwały dla kulturalnego zachowania się żołnierzy, co również

KAWA RIEDLA

na zagranicznych gościach wywarło wrażenie. Jak informują nas, władze wojskowe mają zamiar co roku wysyłać żołnierza na 1—2 miesiące za koszary, by przyzwyczaić go i przygotować moralnie do przyzwoitego zachowania wśród ludności cywilnej, tak w kraju własnym, jak i nieprzyjacielskim.

Manewry prowadzono wedle zunifikowanej doktryny polskiej, która najlepiej odpowiada naszym warunkom geograficznym i psychice polskiego żołnierza.

Wspomniałem wczoraj o opinii, jaką urobili sobie o naszym żołnierzu delegacje armji zagranicznych. Tu dodać jeszcze należy, że najwięcej zainteresowania objawiał niezmordowany generał Gouraud, który raz zagościł nawet do kuchni żołnierskiej. W odnośnej kuchni polowej był tego dnia rosół, mięso i kasza. Generał Gouraud pokosztował jedzenia i pochwalił je, ku wielkiej dumie kucharza (a i prowiantowca). Wielkie zainteresowanie objawiał też przedstawiciel najbliższej sprzymierzonej armji, stary i doświadczony generał rumuński Lupescu. Turecki pułkownik, typ dżentelmana, na każdym kroku dawał wyraz swej wypróbowanej przyjaźni dla Polski. Przedstawiciel Japonji starał się wszystko widzieć, o wszystko się informował, nie zapominając przytem nigdy zapytać grzecznie, czy wolno mu to lub owo obejrzeć lub sfotografować. Oficerów czechosłowackich zadziwiła wielka dyscyplina wojskowa, przy czem tak dla nich, jak i dla Włochów nowością były wielkie masy kawalerji. Włoski generał Grazioli nie omiął też żadnej sposobności do zetknięcia się z ludnością, czyteż z pamiętkami kraju, zachwycał się Krzemieniem, w którym oglądał pamiątki po królowej Bonie, a gdy obejrzał zabytki miasta, liceum itd. wykrzyknął ze szczerem zapalem:

— To jest prawdziwa i wielka kultura.

Anglik, typowy sportsmen, interesował się zwłaszcza stanem koni i żołnierzy i przy każdej sposobności szedł do koni łańskich, by je obejrzeć i w zęby pozagładać.

Misie zagraniczne w chwilach wolnych od zajęć wypadały na wycieczki do Krzemienia. Począjowa i Podkaminia, mając sposobność stykać się z ludnością miejscową, oraz z pomnikami polskiej kultury, tolerancji i chwały. Goście chcieli zwiedzić także Podhorce, lecz już czasu nie stało.

Specjalnie generał Gouraud, dowiedziawszy się, że siedziba dowództwa korpusu jest Lwów wyraził gorące życzenie zatrzymania się w naszym mieście, choćby na parę godzin i interwenjował w tej sprawie u pana m. Sikorskiego. Ponieważ jednak po ciąg przyjeżdżał do Lwowa nocą i spełnienie tego życzenia pociągnęłoby za sobą zmianę całego dalszego programu z ewentualnym opóźnieniem manewrów pomorskich, pan minister musiał odmówić.

A szkoda wielka! Bo Lwów, o którym gen. Gouraud wiele dobrego słyszał, byłby z otwartymi ramionami i szczerem sercem przyjął bezrękiego generała, którego nazwisko splótło się nierozdzielnie ze słowem: bohater.

Stanisław Kupeczyński.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WPISY DO ZARŁADU WYCHOWAWCZEGO
X. X. ZMARTWYCHSTAŃCÓW 6651n
we Lwowie (ul. Piekarska 67) dla uczniów szkół powszechnych i średnich zaczyna się od 20 sierpnia. Nowo zgłaszanych uczniów przyjmuje się w wieku mniej więcej 8—13 lat.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Młodzież akademicka nad polskim morzem.

Rot się od młodzieży na wybrzeżu. Dzieci szkolne, młodzież gimnazjalna, pensjonarki, harcerze i harcerki — rozbijały po wzgórzach pomorskich płócienne namioty, zamieszkuje nadmorskie baraki i schroniska, wędrują pieszo brzegiem — szukając tu wypoczynku i nowych, wspaniałych wrażeń, zdobywając siły i zdrowie, sposobiasz się na przyszłych żołnierzy. Ale wśród tego tłumy gubi się znikoma ilość młodzieży akademickiej.

Na całym wybrzeżu polskim istnieje jedna tylko, obejmująca wszystkie środowiska uniwersyteckie, kolonia w Gdyni — i jeden akademicki obóz przy sposobieniu wojskowego w Dębikach. Nadto bawiła przez tydzień nad morzem jedna jedyna wycieczka krajoznawcza polskiej młodzieży akademickiej: brało w niej udział 20 członków korporacji uniwersytetu poznańskiego „Pomerania”. Jak na poważną ilość studentów wyższych uczelni polskich — jest to stanowczo za mało. Zwłaszcza — jeśli chodzi o młodzież środowisk małopolskich, która przeważnie morza polskiego nie zna.

Przez cały rok żyje student wyższej uczelni wśród murów, książek, planów, paragrafów i teorii, wśród ciężkiej, absorbującej pracy, w atmosferze przedegzaminowego zdenerwowania, a często walki o byt. Podczas stosunkowo długich, bo przeważnie trzymiesięcznych wakacji, poza wypoczynkiem, powinno się znaleźć czas na ogarnięcie najważniejszych dziedzin polskiego życia, oczyma dojrzałego człowieka i uświadomionego obywatela, na zdanie sobie sprawy z rodza i ciężaru pracy społecznej, która czeka za rok, za dwa, czy za kilka lat, po opuszczeniu murów uczelni.

Jedną z najważniejszych spraw polskich jest dziś — sprawa naszego morza. I może nigdzie nie można lepiej zrozumieć, czym jest Polska dzisiejsza, a czem powinna być Polska przyszła — jak właśnie tu w obliczu polskiego morza, na wybrzeżu naszym.

Pierwsze, najbliższe wrażenie, jakie wywiera widok wybrzeża polskiego jest — poza uczuciem zachwyty dla jego piękna — wrażenie dziwnej swojskości tych ziem i morza. Zda się każdemu, że morze to — zmienne, jak niebo polskie, a szumiące w jeden rytm z falą złotych zbóż i pachnących sosn nadbrzeżnych — zna i kocha od lat. Choćby zapomniał na chwilę, przez ile wieków i wśród jakich ofiar walczyła Polska o Bałtyk. Budzi się przekonanie, że to morze — naszym jest i naszym pozostać musi. Ale dokoła — wrogi ży wioł germański, dźwięk niemieckiej mowy, szkany gdańskie i mienawieść bijąca z oczu każdego Niemca, który jadąc z Królewca do Berlina, przejeżdżać musi przez terytorium polskie. I znowu — tu dopiero jasny stał się fakt, że dużo jeszcze dokoła Polski niebezpieczeństw, że wiele czeka nas w przyszłości walk, że trzeba stać w pogotowie dla obrony polskiego morza i brzegu.

Tu dopiero widzi się jasno, że Polska jest państwem, które jest zagospodarowuje i dorabia. Kilkanaście okrętów i łodzi motorowych, warsztaty marynarki wojennej w Pucku i nowo budujący się port w Gdyni — oto narazie prawie cały dorobek marynarki polskiej. Ale praca nad morzem polskim wre. Rażno postępuje naprzód budowa portu w Gdyni, szkoły marynarskie coraz nowe wypuszczają zastępy, na lotnisku puckim ćwiczą się w locie nadmorskim hydroplany, wśród walki z trudnościami i brakiem finansów buduje się koleje, drogi, dworce kolejowe, letniska. Ileż ważnej a trudnej i intensywniej pracy czeka społeczeństwo polskie!

Dużo pracy wymagać będzie również — zbliżenie się do ludu nadmorskiego. Kaszubi — lud o czystym i pra-

wym charakterze i stosunkowo wysokiej kulturze — garną się ku Polsce chętnie i szczerze. Nawet języka polskiego — zapomnianego dzięki odmiennej gwarze i wpływom niemieckim — uczą się prędko i chętnie, łamiąc się z trudnościami wymowy. Ale nie trzeba dopuścić, by się do tej Polski — zrazili.

Budzi się na wybrzeżu polskim zrozumienie doniosłości morza dla politycznego i materialnego życia Polski — i ambicja narodowa, aby przez te otwarte na świat wrota — wyprowadzić Polskę wielką i silną. W obliczu ogromnego, bezbrzeżnego morza otwierają się szerokie horyzonty idei: odbudowa-

nia wielkiego, potężnego mocarstwa polskiego. I to jest zadaniem przyszłego społeczeństwa — które za lat kilka stanie do pracy, opuściwszy mury uczelni.

Oto są powody, dla których należy powtórzyć za sprawozdawcą z wycieczki „Pomeranii” gorące życzenie, by za jej przykładem poszły i inne stowarzyszenia młodzieży akademickiej — i by zarażo się od różnobarwnych czapczek słuchaczy naszych wyższych uczelni — na wybrzeżu polskim.

Jastrzębia Góra, w lipcu 1925.

Janina Królińska.

Polsko-bułgarskie towarzystwo w Sofji.

(Polsko-bułgarsko drużestwo w Sofji).

Już z końcem r. 1918 założono w Sofji z inicjatywy „Słowiańskiego towarzystwa” i jego czcigodnego prezesa prof. S. Bobczewa „Towarzystwo polsko-bułgarskie”. Organem Towarzystwa jest dwutygodnik „Przegląd polsko-bułgarski” (Przegląd polsko-bułgarski), przynoszący w każdym numerze obfite wiadomości o sprawach polskich. Także znakomici tłumacze dają przekłady z polskiego piśmiennictwa, a ponadto dla wielu uczących się po polsku przynosi „Przegląd” oryginalne polskie teksty. Istnieje bowiem uniwersyteckie kursy języka polskiego, ponadto urządziło już Towarzystwo szereg odczytów publicznych na polskie tematy, jakoteż i wystawę sztuki polskiej.

Przedewszystkiem zaś imponująco przedstawia się główne wydawnictwo towarzystwa „Polska biblioteka” gdzie m. i. wyszły: „Irydion”, „Sędziowie” Wyspiańskiego, Hymny Kasprowicza, nb. bardzo w Bułgarii popularnego, wreszcie jako tom V. „Polskiej biblioteki” 150-stronicowa ilustrowana antologia pt. „Polski poeta”, zawierająca wybór polskiej twórczości poetyckiej od Trzech Wieszczów romantycznych do Tuwima i Wierzyńskiego, w przekładzie Dory Gabe-Penewej. Dowodem atrakcyjnej siły literatury polskiej w Bułgarii niech bę-

dzie fakt, że „Pan Tadeusz” doczekał się już trzech przekładów, a największy poeta bułgarski Iwan Wazow przełożył „Dziady”. Redakcję „Polskiej biblioteki” tworzą prof. St. Miadenow, A. Ganczewa i Dora Gabe-Penewa, wreszcie dużem zainteresowaniem darzy „Polsko-bułgarskie towarzystwo” wybitny uczony i polityk, dr. Bojan Panew, który napisał przedmowę do antologii poetów polskich (dr. Penew bawił w ub. r. we Lwowie, wykładając język i literaturę polską na Uniwersytecie JK.). Również cieszyło się „Polsko-bułgarskie towarzystwo” czynną współpracą b. naszego posła w Sofji, dra St. Grabowskiego.

Zaznaczyć należy, że w r. ub. zawiązało się „Bułgarsko-polskie towarzystwo kulturalne we Lwowie”. Do komisji organizacyjnej i pierwszego zarządu weszli (z Bułgarów): prof. dr. B. Penew, pp. Antonow, Arjanow, Iwanow i (z Polaków): dr. Pogonowski z żoną, Gawlik i niżej podpisany. Po odejściu jednak dra Penewa do Sofji, wskutek tarć wśród akademików bułgarskich, towarzystwo, pomimo zatwierdzenia statutu przez województwo, nie mogło rozwinać szerzej działalności.

Henryk Batowski.

Rada Naczelna do spraw pomocy polskiej młodzieży akad.

W połowie maja br. odbył się w Warszawie dorocz. zjazd Rady Nacz. do spraw pomocy ml. akad. Zjazd otworzył w auli uniwersytetu przewod. Rady p. wojew. Sołtan, w obecności przedstawicieli ministerstw WR. i OP. oraz Pracy i Op. Społ., delegatów 11-tu wojewódzkich komitetów, senatów wyż. uczelni Polski, związku Bratnich Pom. itd. — kreśląc chwile powstania Rady i przebieg jej prac.

Myślą przewodnią całej dotychczasowej działalności Rady było stworzenie pomostu wzajemnego zrozumienia młodzieży i starszego społeczeństwa. Działalność ta nosi charakter pracy państwowej, społecznej i koleżeńskiej. Państwowej, bo najważniejszym zadaniem tych, którzy dziś stoją u steru polskiego życia państwowego było zapewnienie ciągłości pracy przez przygotowanie kadr przyszłych pracowników; społecznej, bo niosącej młodzieży pomoc, wreszcie koleżeńskiej, bo rozwijającej wśród młodzieży szlachetny altruizm, wiążący ją węzłami solidarności i braterstwa. Temi hasłami kierowana praca R. N. dała piękne wyniki, mimo licznych braków, z których najbardziej dotkliwym był brak zrozumienia hasła pomocy wśród szerokich warstw młodzieży akademickiej. A skutkiem jego był często niedorozwój komitetów wo-

jewódzkich i Kół Przyjaciół Mł. Akad. Nie zawsze też zdołano osiągnąć porozumienie i współpracę senatów akademickich, które zresztą ze swej strony wiele dla pomocy akademickiej działały.

Pomimo tych niedomagań osiągnęła RN. znaczne wyniki swej pracy. W pierwszym rzędzie należy tu zaliczyć zorganizowanie „tygodnia akademickiego”, urządzanego rokrocznie na wszystkich ziemiach polskich, a służącego przedewszystkiem do propagandy idei pomocy młodzieży. Oprócz korzyści moralnych daje „tydzień” znaczne zyski materialne. Ogólno krajowa loteria zorganizowana przez R. N. w czasie ostatniego „tygodnia akad.” przyniosła ok. 300.000 zł.

Dalszym wielkim sukcesem RN. jest ponowne otwarcie „domu zdrowia” w Zakopanem. Dom ten ufundowany jeszcze w latach przedwojennych uległ następnie poważnemu zniszczeniu. Konieczność utrzymania tak ważnej placówki dla gruźliczo chorych akademików spowodowała RN. do objęcia zarządu domem. W krótkim czasie przeprowadzono zupełny remont domu, zaopatrzone go w niezbędne dla starannej opieki nad chorymi urządzenia, oraz spłacono dawne zobowiązania. Jak wielkimi były zaniebdania i potrzeby domu świadczy cy-

fra 40.000 zł. wydanych przez Radę na ten cel, mimo, iż nie zdołała ona jeszcze wszystkich braków usunąć.

Następnym etapem działalności Rady jest budowa kolonii nadmorskich na Pomorzu. Dotychczasowe kolonie, rozmieszczone na obcym gruncie, powstałe z baraków wojskowych, prymitywnością urządzeń i całym szeregiem niedomagań nie mogą wypełnić należycie swego zadania. RN. nabyła na własność grunta, na których mieszczą się obecnie kolonie (które są otwarte w br.), a równocześnie przystąpiła do budowy nowych kolonii. Roboty nad ich budową — w stylu kaszubskim według projektu prof. Sosnowskiego z Warszawy już rozpoczęto. Projekt przewiduje kilka budynków mieszkalnych, prócz budynku administr., zaopatrzonego we wszelkie urządzenia higieny i wygody, place sportowe itp. — i tworzy razem piękną całość. Koszt budowy, która potrwa trzy lata wyniesie ok. 250.000 złotych.

Te nieliczne i pokrótce tylko przedstawione przykłady obrazują już całą działalność Rady.

Uzupełniły ją sprawozdania poszczególnych komitetów wojewódzkich. Szły te sprawozdania ze wszystkich dzielnic, ze wszystkich kraiów Rzeczypospolitej, z Poznania, Gdańska, Wilna, Polesia, Wołynia, Lwowa, Krakowa, Cieszyna, Łodzi, Tarnopola i Stanisławowa. We wszystkich tych miastach istnieją komitety, w setkach zaś miasteczek Koła Przyjaciół Akademika, złączone przez Radę w jedną całość, której celem troska o dobro moralne i materialne polskiego akademika.

Uchwaleniem szeregu wniosków, do tyczących dalszej działalności Rady i Komitetów, organizacji tychże, budowy kolonii nadmorskich itp., oraz podziękowań zgłoszonych przez delegatów młodzieży i poszczególnych Komitetów, w szczególności dla pp. wojewodów Sołtana i Moskałewskiego zjazd został zamknięty. Prezydium zjazdu stanowili pp. dr. Hamerski (Lwów), prof. Wrzosek (Poznań) i dr. Sławski (Gdańsk).

E Montalbetti.

Kronika.

Kolonia studentek lwowskich w Łukawicy koło Liska. Nasze sympatyczne studentki po całorocznej wydatnej pracy akademickiej zażywają wczasów w Łukawicy koło Liska. Koło studentek miało pierwotnie zamiar rozbicia namiotów — podobnie jak w zeszłorocznych wakacjach w Sławsku (Karpaty) musiało odstąpić jednak od tych planów wobec stwierdzonej w Sławsku epidemii tyfusu. W Łukawicy jest bardzo przyjemnie i nasze mile koleżanki doskonale spędzają czas — tylko niewygodne jest połączenie kolejowe ze Lwowem. Na czele kolonii stoi w komplecie zarząd koła studentek.

Z „Młodzieży Wszechpolskiej”. Z początkiem października br. odbędzie się w Warszawie III. zjazd Młodzieży Wszechpolskiej (Iszy był w Warszawie 1921, 2-gi w Poznaniu 1923), który będzie wyjątkowo liczny (właściwie będzie to kongres). Poprzedzi go zjazd rady naczelnej z początkiem września (prawdopodobnie we Lwowie). Sekretariat generalny rozesłał do zarządów wszystkich kół okólnik z żądaniem przesłania do d. 10 września sprawozdania za okres dwuletni (od ostatniego zjazdu). Do okólnika załączono obszerny kwestionariusz, w ramach którego winno być opracowane sprawozdanie. Sprawozdania należy przesyłać na ręce sekretarza generalnego Mł. W. kol. Janusza Rabskiego (Warszawa ul. Szeroka 38). Jak dowiadujemy się pierwsze nadeszło sprawozdanie ze swej działalności koło lwowskie.

Zruchu wydawniczego.

* K. J. Nittman: Za świętą sprawę. Opowieść na tle powstania roku 1840. Z ilustracjami. Warszawa 1925. Wydawnictwo im. M. Brzezińskiego. Polska Macierz Szkolna.

Nasza literatura popularna jest jeszcze bardzo uboga. Nie każdy pisarz chce i nie każdy umie pisać dla ludu. Większość uważa, że pisanie dla ludu obniżyłoby jego stanowisko. Inni znowu sądzą, że literatura specjalna dla ludu nie ma racji bytu, gdyż lud ten niebawem dojdzie do takiego stopnia oświaty, iż będzie mógł w całej pełni korzystać z książek, przeznaczonych dla inteligencji. Zapewne jest w tem dużo racji, ale nim lud nasz stanie na tym pożądanym poziomie, wiele jeszcze wody upłynie, a tymczasem rozmaki spekulanci szerzą literaturę kryminalną i deprawują szerokie masy. Pojmując to dobrze autor cytowanej książki, daje do rąk ludowi rzecz pod względem artystycznym doskonałą, a pod względem treści bardzo zajmującą i uszlachetniającą. Książka naprawdę może być wzorem, jak się dla ludu pisać powinno. Wszelkie broszury, chociażby niesłychanie przystępnie omawiające epizody z nowej historii, nie mają wielu zwolenników. Jakże inaczej przemówi do serca książka Nittmana w formie rzewnej opowieści, a wyczerpująca wszystkie ważniejsze epizody powstania listopadowego. Polska Macierz Szkolna niezawodnie szeroko tę piękną książkę rozpowszechni. Warto wszakże, aby kierownicy bibliotek szkolnych postarali się o egzemplarze i zalecili naszej młodzieży do czytania. (kr.)

* J. Joteyko: Metoda testów umysłowych i jej wartość naukowa, z podaniem niektórych najnowszych testów i 33-ma rysunkami w tekście. Lwów 1924. Książnica—Atlas. Str. 272 m 8-o.

Nasza literatura z zakresu psychologii eksperymentalnej wzbogaciła się o bardzo cenne dzieło. Autorka omówiła naukowe podstawy i rozwój współczesnej metody testów, wyniki ankiety i naukowej wartości testów umysłowych, metody wyliczeń i metody statystyczne w ich zastosowaniu do psychologii i przeprowadziła klasyfikację testów.

Przyznać należy, że opracowanie, przedstawienie, opis, analiza krytyczne uwagi, nacechowane gruntowną znajomością przedmiotu nie mogły znaleźć chyba odpowiedniejszego autora od dr. Józefy Joteyko. — Tak omówienie testów, jak opracowanie ich w wykresach, wzorach matematycznych profilach i wskaźnikach jest bardzo przejrzyste i przystępne nawet dla niefachowców. Wyniki prac autorki zachęca niezawodnie nasze nauczycielstwo do systematycznej pracy w kierunku wszechstronnego poznania duszy dziecka polskiego i oparcia na tem własnej pedagogii. Dotychczas bowiem opiera-

liśmy się na cudzych wzorach, co fatalnie odbiło się na programach szkół wszelkiej kategorii. Ogłoszona praca właśnie da podstawy do szerokiej pracy w tym kierunku, tembardziej potrzebnej, że w dziedzinie psychologii, pedagogiki i dydaktyki eksperymentalnej jesteśmy spóźnieni o całe dziesiątki lat w porównaniu z krajami zachodnimi! (kr.)

* Ks. St. Janicki: Polski kościół i dom św. Stanisława w Rzymie. Rzym 1925.
* Józef Dicker: Pokuta kościelna w prawie wiejskim polskim od XVI do XVIII w. Nakładem redakcji „Pamiętnika Historyczno-Prawnego“ Lwów 1925.

Z CYKLU:

Nad polskiem morzem.

II. Wiatr od lądu.

Skądś od Karpat podniebnych, od podolskiej płyty,
Przez niwy Wielkiej Bródzy, Prawistą doliną
Przytoczył się jak powódź falistą lawiną
Wiatr od lądu — i stanął nad morzem jak wryty...

A na jego spotkanie wyszły srebrne fale
Jak gromem wystraszone mew bezładne stado —
I czoła swe pokornie na piach złoty kładą,
Krasą swą wyzywając przybysza zuchwale...

A on rycearz, on mocarz — stoi jak omamion
Czarującą pokusą i skrzydeł swych żagle
Rozwija niby dwoje szczęściem drżących ramion...

Obejrzał się... Ze skrzydeł otrząsł pył... I nagle
Ruchem świętego dębu drgnął... Ciężko się stania
W objęcia fal na rozkosz życia i kochania!

Kazimierz Króliński.

ECHA LETNIE.

Zaniedbane Zdrojowisko.

W prywatnej rozmowie „na plaży“ z p. ministrem reform rolnych zgadało się raz o ogromie potrzeb na kresach, zwłaszcza zachodnich, nad morzem. Minister przy tej sposobności wypowiedział bardzo charakterystyczne zdanie: „Polska ma 270 powiatów, z tych tylko 70 pomieszczone są wewnątrz kraju, a reszta — 200 należą „do kresowych“; każdy z nich domaga się od rządu spe-

cialnej opieki i wyróżnień. Słuszne to, bezwątpienia, ale skąd znaleźć fundusze na te wszystkie kresowe potrzeby?“ Zdanie to jest naprawdę słuszne. Polska, jako państwo nowe, ma cały ogrom piekących zadań i potrzebuje pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Zdanie to potwierdza choćby tylko Wysowa, w powiecie gorlickim, tuż nad granicą czechosłowacką. Źródła mineralne

Wysowej mogą stanowić istną kopalnię złota, gdyby były kapitały na ich należyta eksploatację i urządzenie zdrojowiska. Przed wojną były tu liczne wille, pensjonaty, lazienki. Frekwencja dochodziła do 1000 kuracjuszy. Dziś ledwie kilku żydków waleśa się po ślicznym parku, a z budynków są tylko dwa nowe biura i mieszkanie zarządu oraz pawilon nad źródłami.

Wody Wysowej odznaczają się przede wszystkim znaczną różnorodnością. Są tu „Zdrój słony“ i „Olga“, zawierające szcawy słońca alkaliczne oraz brom i jod. Źdroje: „Bronisława“, „Rudol“, „Wanda“ i „Karol“ zawierają szcawy alkaliczno-żelaziste. Źdrój „Józefa“ daje znakomitą szcawę alkaliczną (polski Giesshuebler).

Na uwagę zasługuje źródło żelazisto-siarczane z wielką ilością dwuwęglanu sody. Źródło to jedyne w Polsce, które posiada gaz, wydaje 35 l na minutę w wypływie 4 metr. wysokości. Obecnie eksploatują tylko Zdrój słony i szcawę alkaliczno-żelazistą. W miejscowości są też źródła mineralne w zwykłych studniach. W sąsiedniej zaś wybuchł niedawno zdrój w chłopskiej stodole!

Zakład obecnie jest własnością spółki akcyjnej doktorów: Kraszewskiego, Chyżyńskiej i Bałka. Spółka jednak nie posiada odpowiednich kapitałów do urządzenia zdrojowiska. Ze źródeł ekspedują obecnie „Słona“, której butelka na miejscu kosztuje 70 groszy! Wiaderko zaś wody do kąpieli 2 złote! Drożyzna ta istotnie zastanawia, jeśli się weźmie pod uwagę to, że wody mineralne odpływają bezużytecznie do potoku Ropa.

Obok wspomnianej S. A. istnieje druga spółka terenowa, która ma na celu rozbudowę zdrojowiska. Najbardziej jednak piekącą sprawą w kwestji należytego wyzyskania naturalnych bogactw tej prześlizniętej miejscowości jest urządzenie kolei z Gorlic (38 km.) lub z Grybowa (32 km.). Dopóki niema kolei — nie może być mowy o rozwoju Wysowej. A że się rozwinie kiedyś, to pewnie. Przewyższa ona jakością i obfitością źródeł Krynice i Szczawnicę (posiada te same źródła razem, co tamte osobno), ma też wody siarczane. W innym kraju Wysowa zyskałaby wkrótce europejską sławę. My, niestety, jesteśmy za biedni na to, by wykorzystać w całej pełni nasze wspaniałe bogactwa mineralne. K. K.

MARCEL PREVOST.

41)

Jego pani i Ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Lozińska.

(Ciąg dalszy).

Dziś, kiedy ujrzałem szczyty cyprysów i modrzewi, wychylające się z poza murów cmentarza Montparnasse, pytałem siebie ze zdziwieniem: „Jak to się stać mogło, że chociaż kochałem Roberta, jak ojca własnego, dotąd, od czasu jego śmierci, nigdy z nim nie rozmawiałem?“ I przyśpieszyłem kroku, jakgdyby rozmowa nie mogła nigdzie indziej się odbyć, jak tylko tam, gdzie spoczywały doczesne szczątki mego przyjaciela.

Ah! jak prędko umarli zajmują przestrzenie wyznaczone im przez żywych. Pomiedzy wielu nowymi, niedawno postawionymi nagrobkami, z trudnością odnalazłem skromny nagrobek, który w pamięci mojej, stał samotnie na pustym jeszcze krańcu cmentarza, jak jakaś naprzód wysunięta straż przednia... Skromna, marmurowa kolumna, w której, jakgdyby wrośnięty medalion z brązu, uwieczniał profil Roberta, przez jednego z najlepszych artystów wykonany. Na kamieniu, który tworzył podstawę kolumny, wyryte były tylko data i nazwisko.

Czternaście miesięcy upłynęło od jego śmierci, a ja dotąd nie byłem przy tym kamieniu! Co do pierwszych sześciu miesięcy byłem wytłumaczony, gdyż od Paryża tysiące mil mnie dzieliło, a o zabezpieczenie grobowca postarałem się wyjeżdżając, o czym

świadczyły kwitujące, pełne lewkonie i stokrótki. Ale cała jesień, zima, której ostatnie dni minęły!

Zbolały, usiadłem na brzegu pustej taczki, która stała w aleji, obok pomnika, pozostawiona zapewne przez robotnika, który odszedł na śniadanie. Usiadłem; utkwilem wzrok w ten profil z brązu i, idąc za biegiem myśli, zacząłem rozmowę z Robertem. Miałem jednak świadomość tego, że była to tylko inna forma rozmyślań i że sam odpowiadałem sobie.

„Mój przyjacielu, bracie mój! Przychodzę zrozpaczony do Ciebie... Ciemności panują w mej duszy. Zaczęłem wątpić w istotę, która jest radością i celem życia mego i dochodzę do zwątpienia o siebie samym nawet... Nie wiem już nic stary, nie wiem już! Gdyż, albo byłem złym przyjacielem, który nieogłędnie nawet życia twego nie broniał. Albo... Albo wolałem nic nie widzieć, usnąć własną przenikliwością... Nie, Robertcie, nieprawdaż? Nie! Ja, który nie chciałem pozwolić, aby ci Zofja powiedziała prawdę, z obawy, żebyś nie cierpiał, ja, wierny towarzysz, aż do ostatnich chwil życia twego, nie zgodziłem się nigdy na to, aby ci to życie skrócono... Nie byłem współwinnym... Przysięgam ci!“

Łkałem, ukrywając twarz w dłoniach, i ten gwałtowny przypływ łez, to rozprężenie fizyczne, którego nie starałem się zwalczać, przyniosły mi pewną ulgę na chwilę... Nie miałem już sił wzywać dalej cienia... POCO? Ani z głębi grobu, ani z głębi duszy własnej, nie usłyszałem żadnej odpowiedzi. Wyczerpany wysiłkiem myśli, jak dziecko, albo kobieta dałem się na nowo opanować rozdrażnionym ner-

wom. Jak w historycznym napadzie zacząłem znów lkać gwałtownie, zalewając się gorącymi łzami, a jakieś niesamowite dźwięki wydierały się z mego ściśniętego gardła.

Jakże litościwa jest Opatrzność, że w ciężkich chwilach cierpienia duszy dręczące myśli pozwala przygłuszyć fizycznym cierpieniem!

— Panie!... Wybacz pan!

Ktoś kilkakrotnie potrząsnął silnie ramieniem moim. Ocknąłem się i podniosłem głowę... Ujrzałem, pochylonego nad sobą jakiegoś człowieka, w niebieskim fartuchu, brudnym kaszkiecie, od którego czuć było wino i ziemię, a który swą czarną, popękana dłoń dotykał mego ramienia. Co chciał odemnie ten człowiek?

— Daruje pan, powtórzył; to moje taczki.

Wstałem, odzyskując przytomność... Musiałem jednak wyglądać, jak żywe wcielenie rozpachy ludzkiej, jeżeli ten prosty człowiek, patrząc chwilę na mnie szukał słów pociechy. Nie wiedział co mówić, powiedział tylko:

— Panie... widuję ja... niech mi pan wierzy... widuję różne rzeczy. Odwagi trzeba, odwagi...

I wzruszając ramionami, oddalił się, popychając taczki. Koło skrzypiało, wolno obracając się około zardzewiałej osi, a kroki oddalającego się ogrodnika wtórowały tej monotonnej muzyce... Nie płakałem już, stojąc pod tym skromnym pomnikiem, ale w móżgu, czułem zupełną pustkę, jakgdyby myśli wszystkie spłynęły wraz ze łzami. Tylko wargi moje poruszały się machinalnie i spostrzegłem, że wymawiałem słowa modlitwy, której mnie

w dzieciństwie nauczone, a którą często powtarzałem u boku mego ojca, człowieka religijnego. Słów tych już tak dawno nie wymawiałem, ale przetrwały widać w mej pamięci na to, aby ma słabnącą wolę podtrzymać. Nie chciałem przerwać modlitwy teraz, kiedy zdałem sobie sprawę z tego co robię... Ale pamięć zbuntowała się, słowa zaczęły rwać się, powoli uciekały z pamięci i z trudem tylko dokończyłem tę dziwną modlitwę błagalną.

„Co tu robisz, szepnąłem, kiedy nawet u grobu jego nie mogę już odnaleźć w sobie echa jego myśli?“

ROZDZIAŁ XIII.

Wracałem wązkami ścieżkami, które się wily wśród grobów, a kiedy przestępowałem próg miasta umarłych, z jednokonnej dorożki wysiadła jakaś czarno ubrana pani. Wsiadłem do tej dorożki, podałem adres swój i odjechałem.

Głowa ciężła mi, czułem się zmęczony, ale doznawałem teraz z pewnością znacznie mniejszego niepokoju, jak w chwili, kiedy wychodziłem z domu i przez cały czas jazdy trzęsącą dorożką, zdawało mi się, że jestem pod wpływem umarłego, na którego grobie byłem na cmentarzu.

Tak. Mądrość Roberta, prawość jego, cudowna umiejętność wylączania wszelkiej namiętności z sądu o drugich — wszystkie te piękne przymioty, które podziwiałem w nim przez lata całe, przyémione czasem, zaczęły powoli na nowo uwypaklać się w mojej pamięci...

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 sierpnia 1925.

TEATR WIELKI.

Gościnne występy artysty scen warszawskich p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

Czwartek, 20 b. m. „Uwodziciel“. (Gościnny występ Junoszy-Stępowskiego.)

Piątek, 21 b. m. „Uwodziciel“. (Gościnny występ Junoszy-Stępowskiego.)

Sobota, 22 b. m. „Szpieg“. (Gościnny występ Junoszy-Stępowskiego.)

Niedziela, 23 b. m. „Szpieg“. (Gościnny występ Junoszy-Stępowskiego.)

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7,30 wieczorem.

MACISTE — NIEZWYCIEŻONY, sztuka sensacyjna w 8 akt. dziś Kino Chimera. 67,9

— Ostatnie przedstawienia „Uwodziciela“ Junosza-Stępowskiego wystąpi jeszcze tylko dwa razy w tej sztuce a mianowicie we czwartek i w piątek. Miarą tego jak sztuka i świetny artysta, grający w niej popisową rolę, zyskali sobie sympatię u teatralnej publiczności lwowskiej jest fakt, że każdym razem widownia teatralna wypełniona jest po brzegi. Dyrekcja teatru czyni usilne starania, by znakomitego gościa zatrzymać jeszcze bodaj na kilka występów. W sobotę i w niedzielę grać będzie jeszcze Junosza-Stępowski w „Szpiegu“, głośnej sztuce Kistemackersa. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

— Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki komunikuje, iż celem umożliwienia wzięcia udziału w kursach przygotowawczych i kolegom zamieszkującym przesunięto termin rozpoczęcia kursu na dzień 24 sierpnia tj. w poniedziałek. — Wpisy codziennie w lokalu Tow. Bratniej Pomocy od 9 do 2.

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea:** Zbigniew Horodyński z Bydniewa; ks. Józef Praszynski z Ostroga; Ayusley Greenwell z Londynu; Bertram Marsz z Londynu; Paul Reinisch z Hamburga; Alma Pstrag, Paweł Kalina, Bolesław Markowski, Eugeniusz Kąkowski — z Warszawy; Marja Andruszewska, Zygmunt Lewakowski, Tadeusz Filipi — z Krakowa; Stanisław Rechniewski, Władysław Chrościcka — z Warszawy; hr. Marja Komorowska z Rygi; M. Breindel z Nowego Jorku; ks. Gabryel Krauz z Filadelfii; hr. Hugo Wattman z Rudy Różanieckiej; Stanisław Izdebski z Pietrkowa; ks. Aleksander Drucowski z Poznania; Tadeusz Grabowski z Kramarzewa; hr. Wanda Dębicka z Jaworowa; Bronisław Komornicki z Turad; Jan Osiniński z Błuszczynie.

Hotel Krakowski: Julian Bądkiewicz z Wilna; Bernard Dreiling z Wilna; Jakob Handl z Budapesztu; Jan Wyżnikiewicz z Łodzi; Henryk Poths z Warszawy; Onufry Kosowski z Brześcia; Marja Lawrowska z Kozowej; Hermina Szkolna z Poznania; Herman Bensinger z Frankfurtu; mir. Kazimierz Dworak z Brodów; Bernard Keltmann z Wiednia; Tadeusz Krzyżanowski z Oryszkowiec; Jadwiga Turka z Krakowa; Tadeusz Ortwejn z Warszawy; Marja Sawka z Budapesztu; Robertina Engelmann z Budapesztu; Florian Bylicki z Poznania; Józef Manaczyński z Warszawy; Tadeusz Chruszcz z Poznania; Stanisław Fenrych z Pudliszek; hr. Julia Ledóchowska z Krzemieńca; Zofia Jurewicz z Krakowa; Adam Kotek z Warszawy; dr. Szymon Goldust z Łomży; Ber Gestel z Warszawy.

— **Ze spraw miejskich.** Na odbytem onegdaj posiedzeniu delegatów Rady Miejskiej uchwalono na wniosek r. Murzyńskiego udzielić pozwolenia na nadbudowę trzeciego i czwartego piętra w kamienicy l. 1 przy ul. Kopernika. Postanowiono dalej na wniosek komisji pożarnej zakupić 500 m. weży pożarowych za cenę 6000 zł. Uchwalono w dalszym ciągu obrad upoważnić Syndykat do wniesienia skargi do Trybunału administracyjnego przeciw decyzji ministerstwa skarbu, orzekającej że podatki komunalne od patentów dla wyrobu i sprzedaży spirytusu mają być pobierane według dawniejszych przepisów, a nie według podwyższonej opłaty, opartej na ustawie o monopolu spirytusowym. W myśl referatu r. Szpondrowskiego, zatwierdzili w końcu delegaci Rady Miejskiej plan budowy domu dla woźniców Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta, przy ul. św. Marcina 18, który to dom w najbliższym czasie ma być wybudowany.

Nadzwyczajny dramat sensacyjny w 7 aktach, w którym temat i postacie wyjęte jakby z pod pióra Jacka Londona p. t.: 6740

ZWIASTUN ŚMIERCI

W głównych rolach uroczą **Berty Compson i Tom Moore.** Wspaniałe tło przyrody, czarodziejski świat mrozu i sniegu. **Dzisiaj Kino KOPERNIK.**

— **Nieszczęśliwy wypadek w fabryce broni.** Przed południem w dniu wczorajszym w fabryce broni „Arma“ przy pl. Bema wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany eksplozją naboju w karabinie. Ofiarą padł 18 letni ślusarz, Jan Świetlik, zraniony ciężko w pierś odłamkiem żelaza. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— **Potwarcze słowa.** Jeden z wybitnych działaczy społecznych pisze nam W czasie mego pobytu w Warszawie z okazji Złotu Sokolstwa przeczytałem w niedzielę w „Kurjerze Porannym“ złośliwą notatkę pod adresem Lwowa, dotyczącą przyjęcia Sokolów z Ameryki. Bezimienny autor notatki podaje, że na przyjęcie Gości wyruszyły wprawdzie we Lwowie tłumy publiczności, lecz były one złożone w przeważnej części z giełdziarzy, którzy wykupili od Gości dolary placąc po 5 zł. 18 gr., gdy w tym czasie kurs dolara wynosił 5 zł. 70 gr. Jako nacowny świadek muszę z oburzeniem odeprzeć tę kalumnię, rzuconą pod adresem Lwówian. Jak to powszechnie wiadomo w przyjęciu drożych nam Gości wziął udział niemal cały patriotycznie uświadomiony Lwów, który zaległ nietylko dworzec i plac przed dworcem, lecz wszystkie ulice, które Goście mili mieli przejeżdżać, wyczekując godzinami chwili przyjazdu, by obrzucić Ich kwiatami i gromkimi okrzykami dać wyraz uczuciu, jakie dla nich żywimy. Goście w towarzystwie członków komitetu natychmiast po przyjeździe i powitaniu Ich na dworcu odjechali wozami tranwajowymi do kwater, wobec czego jakiekolwiek zetknięcie z giełdziarzami było wykluczone. Autor potwarczej notatki widocznie nie brał udziału w powitaniu a wiadomości swe czerpał niewiarygodnie z tych sfer, o których tłumnym przybyciu wspomina. A może kierowała nim zazdrość, że wszyscy druhowie z Ameryki już w czasie swego pobytu w Warszawie entuzjastycznie i z prawdziwym rozręwaniem wyrażali się o serdecznym ich przyjęciu przez Lwówian.

Jakie uczucie żywią dla Lwówian niech służy za dowód, że wicim z nich w czasie Złotu przebywało wyłącznie w towarzystwie Lwówian — najdroższych ich sercu — jak się wyraził — a część z pośród tych, którzy mają krewnych w Polsce, postanowiła resztę dni pobytu w Polsce spędzić we Lwowie. W każdym razie niecna napaść bezimiennego informatora zasługuje na jak najsilniejsze napiętnowanie.

— **„Chwila“**, donosząc onegdaj o konferencji żydowskiego posła Wygodzkiego z ministrem wyznań i oświaty Stanisławem Grabskim w sprawie pomocy dla niektórych szkół żydowskich, pisze: „Na prośbę p. ministra, o podanie szkół, którymby należało przede wszystkim udzielić zapomogi, poseł Wygodzki podał następujące...“ Z treści wynikałoby, że poseł żydowski prosił ministra o zapomogi dla szkół, natomiast stylizacja zarozumiałego korespondenta „Chwili“ głosi, że to minister prosił posła, by raczył wymienić szkoły, które raczą przyjąć pieniądze rządowe. Nietakt ten jest sprawą drobną, lecz jakżeż znamienitą dla aroganckiej psychiki, niektórych naszych współobywateli wyznania mojżeszowego!

— **Izba handlowa i przemysłowa** prosi w niniejszym notatkę, podaną w ogłoszeniu w numerze „Słowa Pol.“ z 19. bm. odnośnie do reglamentacji przywozu w tym kierunku, że towary objęte zakazem przywozu, nie pochodzące z Rzeszy niem., a nadane do przywozu najdalej dnia 13. sierpnia br. (nie 6. sierpnia br.) mogą być importowane

do dnia 29. sierpnia br. bez specjalnych zezwoleń.

— **Z ruchu pocztowego.** W urzędzie pocztowym Dunajów pow. Przemyślańskiej zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

— **Zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi Jaegera i tow.** Prokuratura wniosła wczoraj do sądu karnego zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi Mykietyna, Jaegera i tow. Mianowicie wniesiono zażalenie przeciwko uwolnieniu go od zbrodni oszczerstwa popełnionej na osobie Fidyka i od zbrodni gwałtu publicznego popełnionej przez napisanie listu z pogroźkami do prez. Hawla. Wniesiono dalej zażalenie nieważności przeciwko uwolnieniu Jaegera, Kornhabera, Glasermanna i Dwornickiego od współwiny w zbrodni oszczerstwa i oszczerstwa a Kornhabera ponadto od współwiny w zbrodni gwałtu publicznego. Ponieważ jak nas informują akt oskarżenia będzie wygotowany dopiero z końcem października, sprawa zażalenia przeciągnie się czas dłuższy.

— **Wręczenie aktu oskarżenia Steigerowi.** Wczoraj o godzinie 9,30 rano sędzia śledczy wręczył Steigerowi akt oskarżenia. Oskarżony przyjął akt ten spokojnie, zastrzegając sobie 24 godzin czasu do wniesienia sprzeciwu i prosił o pozwolenie porozumienia się z obrońcą. Obrony, jak słycać, podjął się dr. Landau, który tak „odznaczył“ się w procesie Jaegera i tow. a sekundować mu będą naturalnie dr. Grek i dr. Bromberg. Akt oskarżenia obejmuje 30 stron pisma maszynowego. Do rozprawy powołanych będzie 61 świadków. Rozprawa odbędzie się dopiero w październiku przed IV. zwyczaj. kadencją sądu przysięgłych. Skład Trybunału nie został jeszcze wyznaczony, jak również nie wiadomo, kto będzie wniósł akt oskarżenia.

— **Rozprawa przeciwko Filasiewiczowi.** W dniu 23. września br. stanie przed sądem przysięgłych Roman Filasiewicz, oskarżony o zamordowanie śp. Kornelli. Akt oskarżenia obejmuje 18 stron pisma maszynowego. Do rozprawy będzie powołanych 65 świadków. Przewodniczyć będzie rozprawie s. o. Antoniewicz, oskarżać zaś prok. Sywulak.

— **Pod znakiem morderstw.** W dniu 7. września, jak już o tem donosiliśmy rozpoczyna się III. kadencja sądu przysięgłych. Przed ławą tą odbędą się rozprawy prawie wyłącznie o morderstwa i rabunki. Poniżej podajemy spis tych rozpraw, lista ich jednak nie jest jeszcze ukończona.

W dniu 7. września stanie przed sądem Filip Kanner, oskarżony o zdradę główną; w dniu 8. września Tymko Bergowicz, osk. o rabunek; w dniu 9. września Piotr Saldat i tow. osk. o morderstwo; 10. września Piotr Grecki, osk. o morderstwo; dnia 11. września stanie przed sądem Paweł Wojciechowski, osk. o rabunek; w dniach od 14 do 16 września odbywać się będzie rozprawa przeciwko Wasylowi Sawczukowi, osk. o morderstwo; a od 17. do 20. września przeciwko Harasymowi Iwańczukowi, osk. również o morderstwo. W dniu 20. września stanie przed sądem Roman Filasiewicz, osk. o morderstwo, popełnione na osobie śp. Kornelli. Oprócz tego wygotowano już akt oskarżenia przeciwko Pinkasowi Mangotowi, który w marcu br. zamordował narzeczoną swoją Sabinę Zwerling i siostrę jej Adele.

— **Szwedzki list gończy** nadszedł w dniu wczorajszym do tutejszej Ekspozytury policyjno-śledczej i poszukuje za Ernestem Folke George Ohlson-Pfarn, który w mieście Tidaholm, w Szwecji dopuścił się kradzieży 95.000

kor. oraz oszustwa. Złodziej i oszust ten liczy 23 lat. Dyrekcja policji w Tidaholm wyznaczyła za ujęcie jego 2000 zł.

— **Pożary.** Wczoraj około 4 popołudniu w warsztatach taborów wojskowych przy ul. Janowskiej l. 21 wybuchł ogień. Wkrótce okazało się, że w stojącym na podwórzu kotle, napełnionym terem, powstał ogień, który przez żołnierzy przed przybyciem Straży pożarnej został ugaszony.

— **Wypadki dnia wczorajszego.** Dora Friedman, zamieszkała przy ul. Słonecznej l. 36, przechodząc wczoraj późnym wieczorem przez pl. Gołchowskich usiłowała usunąć się przed nadjeżdżającym wozem tramwajowym, przyczem potracona została przez samochód nr. 7778, skutkiem czego upadła na bruk i doznała licznych obrażeń na całym ciele. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy — pozostawiło ją opiece domowej. — Marja Walczak, pozostająca w służbie u prof. S. przy ul. Zdrowie l. 8, chcąc pobielić sufit nad piecem wylazła na piec kaflowy. Znajdując się u szczytu pieca kafe usunęły się a Walczakówna upadła na podłogę i doznała zwichnięcia reki.

— **Z codziennej rubryki.** Pies Jana Dąbrowskiego, zamieszkałego przy ul. Króla Leszczyńskiego, ukąsił wczoraj w nogę 11 letniego chłopca, Michała Skibińskiego, którego Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu przewiozło do Zakładu syst. Pastura, z powodu możliwości wściekłości u psa.

— **Czyja zguba?** Post. Weis zdeponował wczoraj w komisariacie kwotę 90 zł., które znalazł owinięte papierem na ul. Słonecznej.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami dostał się do pracowni Jana Rzewuskiego przy ul. Mikołaja l. 20 otworzywszy sobie drzwi dobranym kluczem lub wtrycham, poczem skradł 10 par obuwia oraz kilka kawalków skóry, łącznej wartości 300 zł. Dochodzenia zarządzone. — Nieznany złodziej skradł z otwartego pokoju Stanisława Skarbka przy ul. Bartosza Głowackiego l. 30 kilka sztuk garderoby i bielizny — wartości około 300 zł. — Policja aresztowała Władysława Kormusa, liczącego 18 lat, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież pakunku z garderobą damską z wozu, stojącego na pl. Teodora.

Prymarjusz dr. Leńko powrócił. 6666p

66613 **GINEKOLOG**
DR. RUDOLF BREITER
POWRÓCIŁ
UL. AKADEMICKA L. 26. TELEFON 705

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

Czwartek, 20 sierpnia.

Berlin. (505), godz. 20'30. Koncert orkiestry wojskowej.

Wrocław. (418), godz. 20'30. Anna Lira, komedia historyczna z XVII. w.

Frankfurt. (470), godz. 20. Wykład o Kolumbie, Kapela wojskowa, Współwinni, komedia w 3 odsłonach.

Hamburg. (395), godz. 18. Wieczór pieśni ludowej, godz. 20. Koncert orkiestry Norag, operetka „Król sąsiad“.

Hanower. (296), godz. 17. Wieczór muzyczny włoskich mistrzów.

Królewiec. (463), godz. 19. Wykład fizyczny, deklamacja, orkiestra.

Lipsk. (454), godz. 20'15. Koncert symfoniczny.

Monachium (485), godz. 19. Koncert orkiestry, godz. 20'30. Pieśni, sola i duety.

Monastyr. (410), godz. 20. Wieczór pieśni i orkiestra dzieł klasycznych.

Stuttgart. (443), godz. 20. „Walenstein”, dramat Schillera, orkiestra wojskowa.

Wiedeń. (530), godz. 20. Koncert muzyki kameralnej, kwartety skrzypcowe.

Rzym. (425), godz. 20. „Faust”, opera Gounoda.

Praga. (550), godz. 20. Wieczór koncertowy francuskich oper.

Berno. (1800), godz. 20. „Cyganeria” opera Pucciniego.

Paryż. (1750), godz. 20. Koncert.

Zurych. (515), godz. 20. Wieczór rozmaitości.

Barcelona. (325), godz. 20. Akademia koncertowa.

Oslo. (380), godz. 20. Orkiestra, deklamacja, arje z francuskich oper.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

19 sierpnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	729.7	729.7	729.7
Temperatura w C°	+17.4°	+22.0°	+17.8°
Kierunek wiatru	SW	SW	Cisza
Wiatr. km/godz.	16	22	—

Temperatura najwyższa +24.8 °C, najniższa +15.2 °C.

Uwaga: pogoda zmienna, ku wieczorowi deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Kronika przemyska.

Przemysł, 18 sierpnia.

Mianowania. Dyrektorem szkoły po wszechnej męskiej im. św. Stanisława Kostki został mianowany p. Hawrowski, dyrektorką szkoły pow. żeńskiej im. św. Jadwigi panna Justówna.

Uwolnienie „obywateli lwowskich”. Dziś, 18 sierpnia o godz. 9:30 w oknie sklepowym przy ul. Mickiewicza wystawiono następujący telegram: Mykietni skazany na 6 lat, inni oskarżeni uwolnieni!... Koło okna gromadziły się tłumy żydostwa komentując z zadowoleniem wyrok.

Województwo w Przemysłu. Wiadomość podana przez niektóre dzienniki, iż w Przemysłu ma powstać województwo, jest narazie co najwyżej po bożnem życzeniu osób goniących za godnością wojewody.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 18 sierpnia.

W poprzedniej korespondencji podkreślono, co dotychczas zrobiono w Stanisławowie. Obecnie musimy podkreślić wady i braki. Jutki, znajdujące się przy ul. Gazowej obok placu Trynitarskiego są przyżytkiem dawnych czasów wstrętne budy drewniane, zięjące fetorem i roznoszące zarazę, nie powinny być dłużej cierpiące. Rzeźnicy płacą znaczne podatki — część tych podatków wystarczyłaby na wybudowanie murowanych jatek, wedle najnowszych wymogów techniczno-sanitarnych.

Plac Trynitarski mający znaczenie pod względem historycznym, przy nim bowiem stoi dzisiejszy szpital wojskowy, który był rezydencją, obronnym zamkiem założycieli Stanisławowa Potockich, nie powinien być założony budami, budkami, straganami, przypominającymi Kulików w dzień targowy. Wszystkie te szatry należało już dawno z placu wyrzucić — plac pięknie trawnikami i gazonami upiększyć a postawić najwyższej parę pięknych, stylowych pawilonów dla inwalidów. Targowica miejska ma być przeniesiona na inny odległy od miasta plac, i ma zostać zamieniona na ogród. Myśl piękna, szkoda że tuła się po radzie miejskiej od niepamiętnych czasów. Brak nam wodociągów, pomyśleć, że Śniatyn małe miasteczko w stosunku do Stanisławowa ma odda-

wna rurociągi ze znakomitą wodą, to żal nas bierze, że co potrafił burmistrz Śniatyna Niemczewski nie mogli dotąd zdziałać nasi burmistrzowie. Cmentarz nasz katolicki dawno powinien być przeniesiony, projekt jest, szkoda że tylko projekt. Cmentarz stary dawno już przepelniony a nowsza część tak bagnista, że nieboszczyków nieraz do wody się wrzuca.

Zresztą cmentarz tak blisko śródmieścia nie powinien dłużej istnieć. Ze przy dobrych chęciach wiele zrobić można, najlepszym dowodem, że miasto zakupiło na Majzlach szesciomorgowy grunt od p. Sokala, gdzie w pobliżu tartaku Sokala buduje się elektrownia, która ma od Nowego roku

oświetlać cały Stanisławów. Cieszymy się elektrownią, ale jeszcze więcej cieszyłoby nas wodociągi.

Powstała tu myśl wystawienia założycielowi Stanisławowa Potockiemu pomnika na wałach. Wzór na pomnik mamy w pięknie rzeźbionej figurce drewnianej w kościele farnym, materiału można mieć darmo, ponieważ zdjęty z cokołu pomnik cesarza Franciszka cały ulany ze spiżu, może być na ten cel przetopiony. Chodziłoby tylko o koszt dla artysty-rzeźbiarza, któryby skopiował pomnik w kościele i koszt odlania.

Nie jest to tak wielki wydatek, by go z łatwością ze składek pokryć nie można. Verax.

Sport.

„Chód” Tatrzański w Zakopanem.

Stanowczo nie brak jest w Zakopanem w tym roku różnych rozrywek sportowych. Po biegu na przełaj i biegu rozstawnym Zakopane—Morskie Oko — po raz pierwszy może w historii sportu polskiego — młodzież nasza wtargnęła w roli zawodników w rejon tatrzański, na rozległe hale, odwieczne lasy i otulone chmurami wyniosłe szczyty turni, wnosząc w beztrudne i spokojne życie turysty-sportowca, podniecający moment rywalizacji.

„Chód Tatrzański”, projektowany już niejednokrotnie w dość niejasnej postaci, doczekał się obecnie — na skutek inicjatywy kierownika sportowego Sokola Zakopiańskiego p. St. Zdyba — konkretnego sformułowania i mimo wielkich trudności technicznych, doszedł w tym sezonie po raz pierwszy do skutku.

Dnia 15 bm. o godz. 9.47 nastąpił start „chodu”, którego trasa — 25 km. długa — prowadziła przez Kuźnice, przełęcz Kondracka, całą grań Czerwonych Wierchów, dol. Miętusią i Małą Łąkę i popod Regle na Rynek, o różnicy wzniesień 1290 metrów. Szczupła garstka zawodników, ruszyła szybkim krokiem ze startu, przy pięknej pogodzie w stronę Kuźnic, skąd różnice między poszczególnymi uczestnikami uwydatniają się coraz więcej. Tymczasem na szczyty gór opada gęsta i zimna mgła, w którą zanurzają się zawodnicy na pierwszym punkcie odpoczynkowym na Przełęczy Kondrackiej. Pierwsi przybywają prawie równocześnie: Motyka Julian i Czech Wład. obaj ze Sokola Zakop., za nimi w większych odstępach Michalski i Grabacz St. z Krakowa — Po 15 min. odpoczynku ruszają kolejno w następny etap na Czerwone Wierchy (2.128 m. n. p. m.). Tu mgła i wiatr utrudniają znacznie posuwanie się naprzód tak, że Motyka, prowadzący z przewagą 4 minut, błędzi chwile na Ciemniaku i traci około 2 minut na korzyść następnych. Poniżej szczytów mgła przechodzi w piękną, słoneczną pogodę, wśród której

osiągają zawodnicy drugi punkt odpoczynkowy nad Miętusią w kolejności: 1. Motyka, za nim o 100 kroków Czech Wł., dalej za 8 minut Michalski, za nim 16 minut Grabacz.

Na punkcie tym, gdzie znajdowałem się osobiście — miałem sposobność obserwować prawie zupełny brak zmęczenia szczególnie u dwu pierwszych, ich znakomity humor i zaniłowanie do tych — w każdym razie trudnych i niewdzięcznych przedsięwzięć, gdzie nikt nie uzna ich kolosalnego wyczynu sportowego a jedyną nagrodą jest to niezrównane poczucie własnej siły, zdrowia i zadowolenia. Po krótkim odpoczynku i lekkim masażu, wykonanym własnoręcznie — ruszyli dalej przez lasy i hale na ostatni, 10-kilometryowy etap, wytyczony gęsto kolorowymi chorożkami i w niecałą godzinę później pierwszy przybywa do mety: p. Motyka Julian (Sokół) w fenomenalnym czasie 2 godz. 59 min., 2) Czech Władysław (Sokół) o 3 minuty później, 3) Michalski. 4) Grabacz Stanisław.

Czas zyskany na tej trasie musi każdy, kto zna uciążliwy i rozległy teren Czerwonych Wierchów — uznać za do skonały, co było niespodzianką nawet dla samych zawodników. Świadczy to dodatnio o tężyznie ogólnej zawodników, którym konkurencja ta nastęczała naprawdę wielkie trudności, spętegowane przez mgłę i zimny wiatr na odcinku 3 km. długim.

Zawody te, zdaniem samych uczestników — okazały się pomysłem dobrym i rozwiały obawy, wyrażane poprzednio w kwestii przewidywanego znaczenia i nadwężenia zdrowia w tym trudnym terenie, którą to groźbę punkty odpoczynkowe, rozłożone po trasie sprowadzały do minimum.

„Chód Tatrzański” był niejako zakończeniem sezonu letniego w Zakopanem, okresu pracowniczego, którego wyniki okazały się w całej pełni w nadchodzącym sezonie zimowym i mam nadzieję — będą dodatnie. A. Krzeptowski.

Bilety wolnego wstępu L. K. S. Pogoń — jak nas informuje Sekretariat Klubu — traca swą ważność. Nie odnosi się to do biletów prasowych.

Najbliższa niedziela będzie dniem walk o puchar. Zapowiedziane są spotkania Pogonia—Hasmona, Polonia—Czarni i Sparta—Lechia.

Wisła—Pogoń. Pogoń zaprosiła krakowską Wisłę na zawody w dniu 22 b. m. Termin ten nie został dotychczas przez Wisłę przyjęty.

Sport nr. 148 wyszedł z druku i zawiera oprócz części artykułowej — dokładne sprawozdania z ostatnich zawodów piłkarskich, lekkoatletycznych i pływackich, listy z zagranicy, dział rozmaiłości i dział urzędowy.

Na zawody pływackie o mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniach 22 i 23 b. m. w Warszawie, wysłała Międzyklubowa Komisja Pływacka Lwowa p. R. Roszkę z A. Z. S. do biegów i p. J. Strzeleckiego (Czarni) do skoków.

Najbliższe zawody międzypaństwowe Polski. Dnia 30 b. m. w Helsingforsie odbędzie się międzypaństwowy mecz piłki nożnej: Polska—Finlandia, a w powrotnej drodze polska drużyna rozegra spotkania

„Ralf Stetysz” do dyspozycji komisji sędziowskiej.

Ostateczny rezultat lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Urzędowa tabela punktów poszczególnych klubów w zakończonych wczoraj polskich mistrzostwach lekkoatletycznych, przedstawia się następująco: 1) A. Z. S. (Warszawa) 44 pkt. (6 zwycięstw), 2) Polonia (Warszawa) 40 pkt. (8 zwycięstw), 3) dalsze miejsca zajęły następujące kluby: 4) Cracovia 8 pkt., 5) I. F. C. Katowice 7 pkt. (2 zwycięstwa), 6) A. Z. S. Poznań 4 pkt. (1 zwycięstwo), 7) Orzeł Biały (Warszawa) 3 pkt. (1 zwycięstwo), 8) Warta (Poznań) 3 pkt., 9) i 10) A. Z. S. Lwów i Pogoń (Lwów) po 2 pkt., 11), 12), 13 i 14 Czarni (Lwów), Rozdzień (Szopieniec), Sokół (Bydgoszcz), Pogoń (Wilno).

Klasyfikacja pod względem okręgów jest następująca: 1) Warszawa 101 pkt. (17 zwycięstw), 2) Katowice 8 pkt. (2 zwycięstwa), 3) Kraków 8 pkt. (2 zwycięstwa). Dalej: 4) Poznań 7 pkt. (1 zw.), 5) Lwów 5 pkt., 6) Toruń 1 pkt., 7) Wilno 1 pkt., 8) Łódź 0 pkt.

Wyniki kolarskich mistrzostw światowych. Światowe kolarskie mistrzostwo szybkości dla zawodowców wygrał szwajcarski mistrz Kallman. Mistrzostwo szybkości dla amatorów wygrał znany z zawodów w stolicy, Meyer (Holandia).

Lekkoatleci amerykańscy w Danii i Norwegii. Wyniki zawodów międzynarodowych w Kopenhadzie z udziałem osady amerykańskiej Illinois A. C. były następujące: 100 mtr. — Truelsen 11 s.; 400 mtr. — Stevenson 49.6 s.; tyczka — Pettersen 3.70 m.; 110 z plotkami — Riley 15 s.; skok w wyż — Osborne 195. — Oslo. 400 mtr. — Stevenson 49.3; tyczka — Hoff 4.20 m. (rekord światowy); 800 mtr. — 1) Feltzer 2:01.8. 2) Dodge (USA); skok w dal — Aastad 745 cm., Hoff 726 cm.

Sport tenisowy w Ameryce. W ostatnim turnieju tenisowym w New Jorku finał gry pojedynczej panów wygrał Johnston, bijąc niespodziewanie mistrza olimpijskiego Richardsa 6:3. 3:6. 3:6. 9:7 Finał gry pojedynczej pań wygrała miss Mc. Nane, bijąc p. Mallory 6:4. 5:7. 6:0.

W pierwszym dniu półfinału o puchar Davisa w grupie amerykańskiej prowadzi Japonia przed Hiszpanią 2:0.

Ze świata.

† Zabytki chińskie. W British Museum w Londynie urządono wystawę zbiorów, będących własnością rządu indyjskiego a zdobytych przez naukową wyprawę, którą w latach 1913 do 1916 kierował Sir Aurel Stein z Oxfordu. Są tam materje jedwabne, wyroby z laku, broń, okazy ceramiczne, dokumenty wojskowe, pisane na drzewie i rozmaite inne rękopisy w liczbie około 500, nawet małowidła ściennie, itd. wydobyte z ruin świątyń chińskich w okolicy na północ od Lob-nor, gdzie znajdowała się wielka chińska droga dla handlu z zachodem. Niektóre przedmioty pochodzą z przed 2000 lat, inne z 2 wieku naszej ery.

† Suknie świecące. Na ostatnim pokazie mód, demonstrowane były białe suknie-abażury. Moda w każdym razie praktyczna, bo oszczędza kosztów oświetlenia podczas przyjęć i balów.

Suknie-abażury — to krynolinki z tafty jedwabnej (materiał nie powinien być przeświecający), spódniczki nazywane w drobnostkach falbanki, albo gładkie. Pod spodem sieć małych elektrycznych lampek. Sale balowe będą ciemne i oświetlone tylko przez piękne kobiety, które wzięły na siebie rolę ruchomych lamp.

Przez takie „dolne” oświetlenie, twarze wyglądają tajemniczo i trochę niesamowicie. Suknie te nie są zupełnie dostosowane do współczesnych tańców. Muszą chyba wrócić jakieś bardzo dawne o powolnym tempie i nie wymagające zbytniego przybliżenia się do swego tancerza, — jakieś „farandole”, w których przesuwają się trzymające się za ręce pary.

Moda ta nie utrzyma się pewnie dłużej, ale taka żywa iluminacja wygląda efektownie. Głowy toną w cieniu i tylko dół twarzy oświetla płonąca spódniczka, nadając jej swój kolor. Dlatego suknie takie utrzymane być mają w tonach ciepłych, kolory zimne, jak błękitny, zielony, niebieski rzuciłyby cienie, w których twarz wygląda niekorzystnie. Przez oświetlenie materiału otrzymać można całą gamę barw, których nie można wydobyć ze zwykłego jedwabiu.

takie w Tallinie z Estonją i w Rydze z Łotwą. Z Finlandją mamy dotychczas wyniki 3:5 i 1:0, z Estonją 4:0, z Łotwą meczu dotychczas nie było.

Statystyka biegu „Dookoła Województwa Warszawskiego”. Do pierwszego biegu kolarskiego, zakrojonego na skalę „Tour de France”, i który już od roku przyszłego stanie się biegiem kolarskim „Dookoła Polski”, zapisało się 49 zawodników. Na start dopuszczono 42. Pierwszy etap ukończyło 36 zawodników (przebież 215 km.) Drugi etap ukończyło 27 (przebież 202 km.). Trzeci etap ukończyło 22 zawodników (przebież 233 km.). Ilość zawodników, którzy ukończyli cały bieg (650 km.) oraz wyniki są znacznym sukcesem polskiego sportu kolarskiego i dowodzą niezbicie, że nawet przy tak trudnych warunkach, jak złe drogi, brak szeroko postawionego przemysłu kolarskiego, oraz brak doświadczenia w tego rodzaju imprezach, kolarze polscy potrafią wykazać swoją tężyznę i rutynę sportową. Organizacja biegu, wyżywienie i kontrola dobre; pomoc policji, zwłaszcza w powiecie płockim, wydatna. Wielką pomoc biegowi kolarskiemu okazał również polski przemysł samochodowy w osobie p. St. Tyszkiewicza, który użył bezinteresownie swego samochodu

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Nieobliczalne zarządzenia.

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami całego szeregu zarządzeń Banku Polskiego z dziedziny walutowej. Ostatnie zarządzenia są w ścisłym związku z zachwianym kursem złotego i mają na celu przywrócenie go do parytetu złota. Do takich należą także w pierwszym rzędzie zarządzone restrykcje kredytowe, które jednakże, o ile miałyby być w całej rozciągłości zastosowane, mogą się okazać dla życia gospodarczego wprost zabójczymi. Musiałoby tu się zastosować znane stare przysłowie, że wprawdzie operacja się udała, lecz pacjent umarł.

Jest faktem niezaprzeczonym, że istotną przyczyną zachwiania się kursu naszego pieniądza jest ujemny bilans handlowy, który powstał w konsekwencji nadmiernego importu do kraju przy mocno ograniczonym eksporcie, doprowadzonym w niektórych dziedzinach naszej produkcji do zupełnego zaniku. Stan ten widoczny był od dawna dla wszystkich, choćby tylko pobieżnie obeznanych z życiem gospodarczym. Niewątpliwie nie mógł on być niewidoczny dla naszych miarodajnych czynników wywierających decydujący wpływ na rozwój gospodarczy kraju. Trzeba było aż silniejszego wstrząsu, aby nareszcie pomyślane, że stan taki trwać nie może, gdyż musiałby doprowadzić Państwo do zupełnej ruiny. Ostatnio wydane zarządzenia tamujące import, są dowodem błędnej dotychczasowej polityki Rządu w tej dziedzinie i są niejako przyznaniem się do winy.

Restrykcja kredytu jak również podwyższenie stopy dyskontowej należą do starych i utartych środków obronnych każdej instytucji emisyjnej, u nas niestety ze względu na chory nasz organizm gospodarczy środki te powinny być stosowane z wielką rozwagą i ostrożnością. Inaczej mogą działać wprost przeciwnie. Przez wydanie ostatnich zarządzeń restrykcyjnych władze Banku Polskiego dowiodły, że nie stoją na wysokości zadania i nie działają z głębokim namysłem i konieczną ostrożnością, lecz chwytają się radykalnych zarządzeń bez zastanawiania się czy bodaj choć w części osiągną one właściwy cel. Tym celem jest chęć wycofania z obiegu drogą restrykcji kredytowej ponad 30% ogólnego naszego obiegu pieniężnego, oczywiście złotych, tymczasem nikt się chyba ludzi nie będzie, że jest to nie do osiągnięcia.

Wynikiem tego mogą być jedynie masowe protesty, ubliżenia i licznych przedsiębiorstw i w konsekwencji niezbyt wielki dopływ biletów bankowych do swego źródła. Efekt ten niewątpliwie dałoby się osiągnąć w sposób właściwszy bez potrzeby ruinowania kraju.

Jeżeli samo wydanie podobnego zarządzenia, poprzedzone przez najmniej fatalne dawniejsze zarządzenia walutowe, nasuwa prawie że pewność, że władze Banku Polskiego nie dorosły swego zadania i że losy naszej instytucji emisyjnej, mającej decydujący wpływ tak dla trwałości naszego pieniądza jak i dla rozwoju gospodarczego kraju nie znajdują się w odpowiednich rękach i zmianą na naczelnym stanow-

skach tej instytucji narzucają się wprost z bezwzględną koniecznością.

Nie dziś w ostatniej chwili należało się uciekać do bardzo ostrych zarządzeń godzących zarówno w sam pieniądz jak w całokształt życia gospodarczego, lecz już wówczas przed paroma miesiącami należało przedsięwziąć wszelkie środki w celu odwrócenia tego niebezpieczeństwa.

Jeżeli da utrzymać kurs złotego restrykcje kredytowe były koniecznością, to również o tem władze Banku powinny były wiedzieć odpowiednio wcześniej i po odpowiednim uprzedzeniu restrykcje te stosunkowo i rozważnie przeprowadzić, aby tym sposobem dać możliwość przystosowania się do zmienionych warunków i zastąpienia wycofanego kapitału obrotowego innym, — względnie przeprowadzenia odpowiednich koniecznych ograniczeń, a nie doprowadzać dziś sytuacji do absurdu.

Skoro przez swoje zamierzenia Bank Polski wydatnie przyczynił się do wytworzenia dzisiejszej sytuacji walutowej, to władze Banku nie mogą dziś żądać, aby za ich nieogledność miał płacić cały kraj kompletną ruiną, której nie można by nawet uzasadnić korzyściami kursowymi, bo te znowu są uzależnione od stanu gospodarczego, i utrzymanie normalnego kursu waluty jest nie do pomyślenia w chorym i zdeorganizowanym organizmie gospodarczym. Przez sprowadzenie przytem ruiny gospodarczej zarządzenia Banku Polskiego doprowadzić muszą do powiększenia bezrobocia ze wszelkimi z tem połączonymi niebezpieczeństwami.

Jak z tego wynika stanowisko władz Banku nie da się uzasadnić, bo nawet obawa o kurs złotego nie zdoła tych wszystkich błędów usprawiedliwić. Jeżeli bowiem mamy wierzyć przewidywanym obliczeniom i zapewnieniom miarodajnych czynników, to poprawa bilansu handlowego, dzięki doskonałemu urodzajowi jest pewna. Jeżeli więc tak jest, to poważniejsze niebezpieczeństwo dla złotego de facto nie istnieje. Wahania kursowe mogą być niczem innym jak tylko wynikiem nadmiernego popytu na pokrycie dawniejszych zobowiązań naszego przemysłu i handlu. Zobowiązania te przecie muszą stać się zmniejszać i stać tempo popytu musi słabnąć. Do czasu zatem realizacji tegorocznych zbiorów z niewielkim odchyleniem kursowym, skoro już wcześniej temu nie zapobieżono, należy się pogodzić i dać wytrwać ku temu aby stopniowo nasz pieniądz wracał do swego parytetu.

Czas najwyższy, aby Bank Polski swoje fatalne i nieobliczalne w skutkach zarządzenia wziął ponownie pod głęboką rozwałę i cofnął je póki niezapóźno. Należałoby przytem w sposób stanowczy zwrócić uwagę władz Banku, że wszelkie nieoczekiwane i radykalne posunięcia są w życiu wogóle niewskazane, a tem mniej w dziedzinie gospodarczej, gdzie w skutkach okazać się mogą wprost zabójcze.

Dość mamy zatem i chaosu, chcemy zarządzeń poddyktowanych troską o dobro kraju, lecz rozsądnych i wszechstronnie przemyślanych.

Józef Szlemiński.

go, to podtrzymywanie czarnej giełdy i dostarczanie jej ofiar.

Gdzieś powód i gdzieś racja takiego szkodliwego działania. Czyż banki na to otrzymują przywilej „banku dewizowego“, by w ten sposób go wypaczać. Źródło leży tam, gdzie nikt by go nie szukał, bo w Banku Polskim.

Bank Polski mimo, że na całym świecie, niestety, ale rzeczywiście, złoty spadł, nie chce się z tym faktem pogodzić i z uporem, pożytkiem równym zeru, a olbrzymią szkodą dyktującą na giełdzie warszawskiej kursa niezmiennione, oparte na parytecie złota. Ta zabawa w stałe kursa, po których tylko mieliczni wybrani mogą dostać minimalne dawki kosztuje nas jednak drogo. Po pierwsze Bank Polski, o którym mówią, że 2/3 jego zapasu dewiz stanowią weksle górnośląskiego przemysłu w walutach obcych wprawdzie wystawione, ale nie płynne, wyzbywa się resztek obcych walut po kursie, po którym je nie przedko odkupi, a więc z własnej nie pełnej kieszeni robi podarek nabywającym w wysokości około 10% wartości; po drugie przez narzucanie krajowi kursu fikcyjnego, — wprowadza nie tylko w stosunki wewnętrzne, ale przede wszystkim zagraniczne chaos bezholowanie i pole do nadzwe i wykorzystywania.

Nie ma chyba na świecie bardziej międzynarodowej rzeczy, jak kursa giełd światowych, które oddziałują nawet w najmniejszych odchyleniach na wszystkie rynki pieniężne. Kurs dewizy jest i będzie zawsze wynikiem popytu i podaży, a t. zw. interwencja jest możliwa tylko wówczas, jeżeli zdoła objąć całość materiału na giełdach światowych względnie zaspokoić cały popyt. Ponieważ nas dziś na interwencję, rzecz inna dzięki błędom Banku Polskiego, nie stać, więc kurs New-Jorku i Zurychu musi być dla nas miarodajny.

Złoty spadł na całym świecie, tylko nie na giełdzie warszawskiej. Byłaby ta zabawa ostatecznie obojętną gdyby nie to, że Bank Pol. szedł steroryzować banki prywatne w tym kierunku, że nakazał stosować się do kursów warszawskich odbierając im temsamem wszelkie źródła zakupu dewiz.

Jaki posiadacz dewizy sprzeda ją bankowi o 10% taniej.

Jaki bank sprzeda dewizę klientowi o 10% taniej.

Oto pytania, na które odpowiedzieć nie zadał sobie Bank Polski trudu. Lecz przejdźmy do sprawy wykupna

weksli w walutach obcych, sprawy, która zarówno w prasie jak i na zebraniach szeregu organizacji kupieckich, doczekała się najfalszywszego ujęcia i oświetlenia.

Do niedawna wykupując weksel w walucie obcej w banku, klient mógł płacić w złotych, bo bank sprzedawał mu równocześnie daną walutę obcą. Dziś, gdy sprzedawca dewiz została bankom uniemożliwiona, banki żądają rzecz pro sta albo danej waluty albo dolarów, by w ten sposób uchronić siebie i właściciela weksla od straty.

Niewłaściwa agitacja wśród kupców, zwłaszcza żydowskich, którzy ukuli w ten sposób jednak broń obosieczną, doprowadziła do interpretowania art. 40, ustawy wekslowej, który mówi, że weksel wystawiony w walucie obcej można zapłacić w krajowej, przyczem wartość określa zwyczaj handlowy w ten sposób, że za podstawę obliczenia przyjęto dla wielu wygodny, ale de facto fikcyjny kurs warszawski.

Pół biedy skoro weksel był czysto krajowy, przeliczeniowy, bo wtedy przynajmniej rachunkowo, choć nie faktycznie, nikt nie traci, gorzej gdy weksel w walucie obcej był asekuracją importera jego płatności zagranicznych, jeszcze gorzej, gdy weksel służy wprost do pokrycia zobowiązania zagranicznego i z zagranicy do inkasa został przysłany.

W drugim bowiem wypadku 10 proc. traci importer, w trzecim wprost zagraniczny dostawca.

Tego jednak żaden zagraniczny kupiec, bez uznania Polski za kraj o meksykańskich stosunkach nie zrozumie. Oczywiście bowiem bank, który zainkasuje zamiast 100 dolarów 520 zł., przekaże złote, bo owych brakujących 50 zł. nie doloży. A że za owych 520 zł. zagranicą dostanie tylko 90 dolarów, to już naszych kupców nie obchodzi. Nie widzą oni bowiem, że jest to najwyższy kulancz kupieckiej, że w ten sposób podrywają resztki zaufania zagranicy.

A Bank Polski nie chce wiedzieć, że w ten sposób tylko zwiększa się podaż złotych zagranicą.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji to zaprzestanie upartego notowania pseudoparytetowych kursów w Warszawie i oparcie ich na parytetach światowych.

Wtedy i „czarna giełda“ straci rację bytu i ustanie absurdalny stan wykorzystywania przez akceptanta niewinnego posiadacza weksla. A. Z.

V. Targi Wschodnie.

UDZIAŁ INTENDENTURY WOJSK. W V. TARGACH WSCHODNICH.

Departament VII. Min. S. Wojsk. zapowiedział udział w V. Targach Wschodnich, zgłaszając jako eksponaty rysunki, wzory, opisy i modele. Wedle intencji Ministerstwa projektowana wystawa ma za zadanie przyczynić się do nawiązania przez Intendencję ściślejszych stosunków z przemysłem krajowym, zapoznania wytwórni krajowych i szerszych kół społeczeństwa z tem, co jest potrzebne dla departamentu Intendencji i wymogami władz wojskowych przy dostawach. Chodzi również o jak najbliższy kontakt z wynalazcami, celem użytkowania dla służby intendencji nowych wynalazków, zmierzających do ulepszenia półfabrykatów i produkcji w dziedzinie unundurowania, ekwipunku, bielizny, obuwia, żywienia, opalu, oświetlenia, pieców piekarskich, kuchen, łazienek, pralni etc. Zorganizowanie wystawy powierzyło Min. S. Wojsk. Dowództwu OK. V!

UDZIAŁ GRECJI W V. TARGACH WSCHODNICH.

Dzięki usilnym staraniom posła polskiego w Atenach p. Czesława Andrycza, który akcją propagandy Targów

Wschodnich na terenie greckim osobiście gorąco się zajął i w tym celu odbył obszerną konferencję z premierem tamtejszego rządu i zainteresowanymi ministrami, sprawa udziału Grecji w Targach Wschodnich przybrała bardzo pomyślny obrót. Przedstawiciele Rządu przyjęli odnośną propozycję nader przychylnie i obiecali swe poparcie. W prasie ateńskiej pojawił się szereg artykułów, które zachęcały sferę przemysłową do wzięcia udziału w Targach. Rezultaty przedsięwziętej akcji są dodatnie. Kilkunastu kupców i przemysłowców greckich wyraziło gotowość wysłania swych eksponatów (rodzinki, tytoń, papierosy, oliwa, szmerygel, dywany, wina i koniak) na Targi i postanowiło wydelegować przemysłowca polskiego w Atenach p. Aleksandra Słodzińskiego do Lwowa, celem urządzenia kolektywnej wystawy greckich produktów eksportowych. Do dyspozycji wystawców greckich zamówiło Poselstwo polskie w Atenach telegraficznie 100 m. kw. powierzchni. Po Bułgarii, Rumunii i Jugosławii, Grecja jest czwartym z rządu państwem bałkańskim, które w tym roku po raz pierwszy przy poparciu rządowych czynników zgłosiło swój oficjalny udział w Targach. Łącznie z zapowiedzianą wycieczką kupiectwa tureckiego, będzie w ten spo-

Weksle w walucie zagranicznej.

Omawialiśmy już na tem miejscu dwukrotnie szereg błędów naszej polityki walutowej. Jednym z nich to również sprawa wykupna weksli wystawionych w walucie obcej.

Bezpośredni następstwem spadku złotego, było to, że banki prywatne zaprzestały zupełnie sprzedawania walut i dewiz, ograniczając się do arbitrażu, czyli zamiany jednej waluty na drugą. Było to może wytłumaczalne w pierwszych kilku dniach paniki, dziś jednak, gdy choćby przejściowo, ale faktycz-

nie złoty ustabilizował się na kursie o ca 10% niższym, a więc dolar w kraju na 5.70 zł., nie ma przyczyn, mogących wstrząsnąć od transakcji usprawiedliwić. Tymczasem nie tylko wobec klientów, ale i między sobą, banki dewizowe zupełnie nie pracują, zmuszając w ten sposób klientów do pokrywania zapotrzebowania na „czarnej giełdzie“. A przecież odsyłanie interesenta do spekulantów, by tam kupił dolary, i dopiero temi dolarami zapłacił dewizę w banku, to najgorsze podrywanie złote-

sób na Targach reprezentowany cały Balkan. Uwydatni to po raz pierwszy z całą dobitnością charakter orientalny lwowskiej placówki, której po pięcioletniej systematycznej i wytrwałej pracy udało się wreszcie wciągnąć także i bałkańskie sfery gospodarcze w orbitę trwałego zainteresowania stosunkami handlowymi z Polską.

LOTNICTWO POLSKIE NA V. TARGACH WSCHODNICH.

Rozwijający się powoli polski przemysł lotniczy wystąpi na tegorocznych Targach Wschodnich z inicjatywy i pod egidą Departamentu IV. Min. S. Wojsk. W pokazie samolotów na Targach polskich wezmą udział wszystkie wytwórnie polskie, a mianowicie firma Plage Leskiewicz z Lubliwa, Wytwórnia „Samolot” z Poznania i Podlaska Fabryka Samolotów.

Pierwszy pokaz powstającego do życia polskiego przemysłu lotniczego obudzi niewątpliwie na tegorocznych Targach Wschodnich zrozumiałe zainteresowanie.

Wiadomości gospodarcze.

Polski handel papierniczy. Obrót polskiego handlu zagranicznego papierem i wyrobami papierowymi w ciągu r. 1924 dały pewne zmniejszenie w stosunku do lat ubiegłych. Kryzys finansowy odbił się szkodziwie na przemysle papierniczym, zmniejszając przez to jego zdolność eksportową. Przewaga importu nad eksportem doszła do znacznej cyfry 19 mil. złp., która, jak dotychczas, jest maksymalną dla tej kategorii towarów. Najważniejszym państwem biorącym udział w obrocie papierem i wyrobami z papieru są Niemcy, z których sprowadzamy znaczną większość tych artykułów i do których przeważnie wywoziemy wyroby przemysłu papierniczego. W ciągu r. 1924 przywieziono do Polski z rozmaitych krajów, a na pierwszym miejscu z Niemiec, 32.766 tonn towaru, składającego się z rozmaitych gatunków papieru i wyrobów pochodnych tego przemysłu o ogólnej wartości 16.429 tys. złp., co stanowi 11 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski 20.680 tonn towaru, wartości 6.974 tys. złp., w czym na wyroby papiernicze przypadło zaledwie kilkanaście procent. Najważniejszymi odbiorcami polskiego przemysłu papierniczego były, oprócz Niemiec, Lotwa, Rumunia, Rosja i t. d.

Polski handel odzieżowy i konfekcyjny. Polski handel odzieżowy i konfekcyjny w r. 1924 ze względu na całokształt bilansu handlowego dał wyniki bardzo niekorzystne. Wywieźliśmy zaledwie 13.8 proc. towarów importowanych do Polski. Ogółem w ciągu tego roku przywieziono do Polski z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Anglii, Włoch i Francji 20.919 q towarów odzieżowych i konfekcyjnych, wartości 68.569 tys. złp., co stanowi 4.6 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieźliśmy natomiast zaledwie 4.288 q tego samego towaru, wartości 9.456 tys. złp., t. j. 0.7 proc. ogólnego wywozu z Polski. Cyfry te są tembardziej charakterystyczne, że stan przemysłu odzieżowego i konfekcyjnego pozwala na znaczne polepszenie sytuacji. Sfery kupieckie stwierdzają wzmoczony popyt w kraju na towary zagraniczne w ciągu okresu sprawozdawczego, co niezawodnie jest przyczyną tak wysokiej cyfry towarów importowanych.

Polski handel produktami zwierzęcymi. Obrót handlu zagranicznego produktami zwierzęcymi w r. 1924 zdradzały niebezpieczną tendencję do stalego obniżania eksportu polskiego. Aczkolwiek zdolność produkcyjna przemysłu przetworów zwierzęcych pozwala na odpowiednie zwiększenie wywozu z Polski, w okresie sprawozdawczym konkurencja zagraniczna na wywóz ten woliwała ujemnie. Głównym kontrahentem w szeregach transakcji, zawartych w tej dziedzinie z Polską były Niemcy, zarówno w dziedzinie przywozu jak i wywozu. Trudności finansowe wpływające ujemnie przez cały rok na rozwój produkcji krajowej, w znacznej mierze doprowadziły przemysł przetworów zwierzęcych do stagnacji. Przywieziono w roku omawianym do Polski 29.999 tonn rozmaitych przetworów pochodzenia zwierzęcego, wartości 150.572 tys. złp., co stanowi 102 proc. ogólnego przywozu do Polski; wywieziono natomiast zaledwie 7.208 tonn towaru tej samej kateg., wart. 22.944 tys. złp., t. j. 18 proc. ogólnego wywozu z Polski. Wartość wywozu w procentach przywozu wynosi 15.2 proc. Do głównych odbiorców naszego przemysłu produktów zwierzęcych poza Niemcami należą zaliczyć Czechosłowację, Rumunję, Lotwę, Holandję, Austrię, Francję i t. d.

Handel metalami szlachetnymi w Polsce. W r. 1924 przywieziono do Polski ogółem 4.374 kg. metali szlachetnych, t. j. złota, srebra, platyny, wartości ogólnej 2.902 tys. zł., co stanowi 0.2 proc. ogólnego

przywozu do Polski. Wywieziono natomiast 362 kg. tych metali, wartości 65 tys. złp. Stosunkowo największą ilość złota i wyrobów złotych przywieziono ze Szwajcarii (około 60 proc.), poczem następują Niemcy (około 30 proc.) i Austria (około 10 proc.). Srebra najwięcej przywieziono z Austrii (48 proc.), platyny z Anglii (40 proc.), Niemiec (35 proc.) i Szwajcarii (10 proc.). Resztę z Belgii i Holandii. Wywieźliśmy natomiast metale szlachetne a przeważnie srebro i wyroby srebrne głównie do Stanów Zjednoczonych, Francji i Niemiec, wyroby złote i złoto do Niemiec i Francji, platynę w minimalnych ilościach tylko do Francji. Bilans tego handlu, dający pozorony niedobór, w rezultacie przyniósł nam pewne korzyści, przez zwiększenie ilości metali szlachetnych, pozostających wewnątrz kraju.

Podatek od lokali i placów niezabudowanych. Państwowy podatek od lokali i placów niezabudowanych pobierany będzie w r. b. od dnia 1 lipca. Za III kwartał r. b. podatek od lokali należy wpłacić w ciągu września, a od placów za tenże okres czasu w ciągu października. Wszelkie podania o ulgi i odroczenia należy kierować do właściwych urzędów przed upływem tego terminu.

Państwowy podatek od nieruchomości. Ministerstwo Skarbu komunikuje, że od dnia 14 sierpnia do stawki podatkowej od nieruchomości za pierwsze trzy miesiące r. b. delicyznaną będzie kara za zwłokę w wysokości 4 proc. w stosunku miesięcznym. Termin płatności tego podatku za II. kwartał r. b. upływa z dniem 31 sierpnia, termin algowy z dniem 14 września r. b.

Rezerwa rekrutacji przywozu. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia r. b. obowiązujące obecnie zakazy przywozu szeregu artykułów z Rzeszy Niemieckiej, rozciągnięte zostają na wszystkie kraje, tak, że na przyszłość import tych towarów bez względu na kraj ich pochodzenia możliwy jest tylko jedynie na podstawie specjalnych zezwoleń Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 14 sierpnia r. b. z tem jednakowoż ograniczeniem, że towary, objęte zakazem przywozu nie pochodzące z Rzeszy Niemieckiej, a nadane do przewozu najpóźniej dnia 13 sierpnia r. b. mogą być importowane do dnia 29 sierpnia r. b. bez powyższych pozwoleń.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 19. sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 4.85¹⁵/₁₆, Paryż 4.70¹/₂, Bruksela 4.57, Berno 19.39²/₄, Rzym 3.63, Wiedeń 0.014, Budapeszt 0.014, Białogród 1.7925, Madryt 14.42, Praga 2.96¹/₂, Berlin 23.80.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 19. sierpnia. (Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 7.50, Bank Handlowy w Poznaniu 3.50, Bank Ziemian w Poznaniu 3.00, Dr. May 25.0, Browar w Krotoszynie 1.50, Poznańska Spółka Drzewna 0.40, Lubań 90.0.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 19. sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 27.50, Zurych 92.50, Berlin 71.34—72.06, Gdańsk (gotówka) 88.89 do 89.11, Wiedeń (czeki) 120.25—120.75 Wiedeń (banknoty) 118—119.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

Stanisław Grabski. Naród a państwo. Cena 3— Zł.

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

MORCÓW pola w Dolinie na bardzo dobrych warunkach natychmiast do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 6555

POSZCZONY skarpetki, rekawiczki, bielizna pojecha Gabriel Zywczak, Kilińskiego 1. 5431

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupię zaraz. Gotówka plac. Hana, Pańska 21. Telefon 3545 6559

KRÓLKI bobry hawańskie o pięknym futrze koloru czekolady do sprzedania. Chrystyna Studencka, Modrzyca p. Borysław skr. 114. 6703

SALON Bidermajer mahoniowy, salonik mały złotony, jadalnię mahoniową, sypialnię pojedynczą mahoniową i inne rozmaite meble sprzedaje okazynie Hala Aukcyjna Akademicka 3, Telefon 30—54. 6708

KUPIĘ wózek dla chorego poruszany zapomocą rąk. Zgłoszenia „Wózek” Administracja. 6681

SYPIALNIA z lustrami okazynie do sprzedania, Lenartowicza 11 a, parter prawy. 6699

KOŁDRY wełniane i watawne w pierwszorzędnym wykończeniu poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2. 6334

PIERZE I PUCH gęsi na wagę poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2. 6335

PÓŁ domu z ogródkiem, bardzo ładny, do sprzedania, Krupiarska 29. 6657

OKAZJA! Powóz pierwszorzędny modnego modelu lekki bardzo mało używany, świeżo odlakierowany para chomont angielskich używanych odnowionych, fajeton używany, nieodnowiony, sprzedam. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Okazja 64”. 6643

DERENIU, tarniny, jabłek, gruszek, śliwek, pomidorów, melonów, orzechów, miodu dostarczamy każdą ilość. Skrzynka 10 kg. śliwek lub pomidorów franko 7 zł. Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „MORELA” w Zaleszczykach. 6629

FUTRA wszelkiego rodzaju przerabia na modne fasony, przyjmując do chemicznego farbowania, oraz używane w komis. Do zbiorowych zamówień wyjeżdża osobistie jak w latach przedwojennych z kolekcją najmodniejszych futer udzielając kredytu PT. Klientom. Ceny umiarkowane. Wykończenie powierzonych mi zamówień sumienne i punktualne. Władysław Solik, kuśnier, Kurkowa 5 II p. (vis a vis kościoła OO. Karmelitów). 6737

FORDA zupełnie dobrego, światła elektryczne, stoter sprzedam. Cena 2200 zł. Z. Cesarczyk, Stary-Sącz. 6748

DO SPRZEDANIA urządzenie trzech pokoi, kuchni, fortepian od 2 do 4 Snopkowska 1. 33. 6714

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE fachowca chrześcijanina do prowadzenia tartaku i młyna. Wymagana dłuższa praktyka w tym dziale oraz bezwzględna uczciwość. Tyko poważne i wiarygodne referencje brane będą pod uwagę. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do 20-go sierpnia nadsyłać do Administracji pod „Fachowiec”. 6583

RZĄDCE-EKONOMA, starszego, kawalera, energicznego i solidnego, obznajomionego w swoim zawodzie poszukuje od zaraz lub 1. IX. Zgłoszenia z odpisem świadectw Zarząd dóbr Hańczarów, poczta Obertyn. Reflektują tylko na pierwszorzędną siłę. 6729

POTRZEBNY ekonom po kawalersku, z niższą szkołą rolniczą od 1 września br. Zgłoszenia z warunkami pod adresem Zarząd dóbr Błotnia fol. główny p. Janczyn. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6723

POSZUKUJE się na wies panny z doskonałą znajomością krawiectwa i szyciarni, sumiennej, dobrze poleconej, lubiącej dzieci i umiejającej się nimi zająć, chętnie freblanki, na kilka miesięcy, lub dłużej. Warunki korzystne. Zgłoszenia osobiste ul. Chmielowskiego 11. I p. między 4—5-tą, listownie P. R. Zielona, koło Rawy Ruskiej. 6711

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

OGRODNIK z ukończoną szkołą ogrodniczą, kursem ogrodniczym w Krakowie i praktyką, wiek średni poszukuje posady samodzielnej, może być z małym gospodarstwem rolnym od 1 października lub września. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Uczciwy”. 6500

WYCHOWAWCZYNI, rozumiejąca swój zawód, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Okres przedszkolny”. 6579

ABSOLWENT medycyny szuka zajęcia lub lekcji, zaraz. Obeznany z dentystryką i mikroskopem. Oferty pod „Universitas” do Administracji. 6678

KUCHARZ dworski, dobrze polecony, posiada klubne świadectwa, poszukuje posady na ordynarię od 1-go października. Łaskawe zgłoszenia pod „Kucharz”, Dwór Byszów, poczta Horozanka ad Halić, 6684

LESNICZY, kawaler, z egzaminem, z dobrimi świadectwami, znający się na wszelkich gatunkach gospodarstwa leśnego i tartaczego poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. pod „G. G.”. 6697

LEŚNICZY egzaminowany, lat 34, żonaty, z powodu ciężkiej służby goskiej poszukuje posady w lasach tylko niższych. Świadectwa chwałebne. Łaskawe zgłoszenia Skrzyszowski Lisko—Łukawica (stacja kolejowa). 6653

WDOWA lat 40 inteligentna pracowita, znająca się bardzo dobrze na chowie bydła, trzody i drobiu, na uprawie pola jak i ogrodu, bardzo dobrze gotuje poszukuje posady gospodyni. Ma przy sobie dziecko 10 letnie. „Umiejętna szczerą pracą” do administracji 6642

BLAGAM pracy — mam wyższe studia handlowe, inwalida, pierwszorzędną siłę organizatorską w współdziałności przemysle. Z powodu dłuższego bezrobocia jestem w rozpaczyliwym położeniu. Zgłoszenie „Rozpaczony” Słowo Polskie. 6652

RZĄDCA, szkoła roln. w Dublinach, doświadczony rolnik 10 letnia praktyka w poważnych gospodarstwach poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod DUBLANCIK, 6615

RYTYNOWANA siła biurowa z ośmioletnią praktyką w buchalterji — maszynistka poszukuje posady. Zgłoszenia do Słowa pod „Remington”. 6720

DEUGOLETNI współpracownik poważnej firmy elektrycznej, rutynowany w dziale sprzedaży i manipulacji biurowej, piszący biegle na maszynie, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg ewidencyjnych, poszukuje posady do objęcia natychmiast. Łaskawe pisemne zgłoszenia do Administracji „ELEKTRYK”. 6715

EMERYT, naucz. ludowy poszukuje miejsca domowego nauczyciela we dworze lub leśniczówce do 1—2 dzieci wieku 7—10 lat. Adres A. Soczyński Cucyłów, woj. Stanisławowski. 6717

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

PONIEWAZ kierownictwo pownego Kursu maturalnego we Lwowie ustawicznie ogłasza inseratami, że posiada jedyne kursa we Lwowie, na których uczącej nauki wyjątkowo profesorowie państwowych szkół średnich, pr. ero — w imię prawdy stwierdzamy, że na naszych kursach maturalnych, prowadzonych od r. 1921 udzielając nauki od tegoż roku wyłącznie profesorowie średnich szkół państwowych, aprobowani przez Kuratorium Okręgu szkolnego lwowskiego. Reklama tego pownego kierownictwa kursów wprowadza fałsz w błąd publiczność, co niniejszem podkreślamy. Zarząd i kierownictwo koncesjonowanych przez Kuratorium Okr. szkol. lwowsk. Prawdzących kursów maturalnych i uzupełniających „P.L.N.O.S.C.” we Lwowie. Ecole Reiorne ul. Pańska 14. Dr. Józef Gluziński mp. Wojciech Kapturkiewicz mp. prof. gimn. państw. 6736

NOTOWANIA GIEŁDOWE. Lwów 18 sierpnia 1925. W transakcjach międzybankowych: 1 Dolar amerykański Nowy Jork, 1 Funt szterling, 100 Franków belgijskich, 100 francuskich, 100 szwajcarskich, 100 Florenów holenderskich, 100 Koron czecho-słowackich, 100 Koron duńskich, 100 Szylingów austriackich, 100 Marek niemieckich, 100 Leji rumuńskich, 100 Lirów włoskich, 100 Dynarów jugosłowiańskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, 19 sierpnia. (PAT) Belgia, Belgrad, Budapeszt, Bukareszt, Holandia, Kopenhaga, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy.

GIEŁDA ZURYCHSKA. Zurych, 19 sierpnia. (zamknięcie) (PAT) Paryż, Londyn, Nowy Jork, Belgia, Włochy, Hiszpania, Holandia, Berlin, Wiedeń, Sztokholm, Oslo.

GIEŁDA LONDYŃSKA. Londyn, 19 sierpnia. (PAT) Nowy Jork, Francja, Belgia, Włochy, Szwajcaria.

GIEŁDA PARYSKA. Paryż, 19 sierpnia. (PAT) Londyn, Nowy Jork, Belgia, Włochy.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Papiery procentowe. Warszawa, 19 VIII. 1925 8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa, 4 pr. Pożyczka Dolarowa, 10 pr. Pożyczka Kolejowa, 6 pr. Pożyczka Konwersyjna.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Akcje. Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy Warszawski, Bank dla Handlu i Przemysłu, Polski Bank Handlowy, Polski Bank Przemysłowy, Bank Zachodni, Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich, Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski, Puls, Spiess, Zgierz, Elektr. Z. Dąbr. Elektryczność, Brown Boveri, Sita i Światło, Chodorów, Czersk, Częstocice, Gostawice, Michałów, Warszawskie Tow. Fabr. Cnkro, Firley, Łazy, Wysoka, Warszawskie Tow. Kopalni Węgla Drzewny Przemysł Handlowy, Polska Nafta, Bracia Nobel, Cegielski, Fitzner Gamber, Lilpop, Modrzejów, Norblin, Ostrowieckie, Parowozy, Pociąg, Rohn Zieliński, Rudzki, Starachowice, Ursus, Zieleniewski, Konopie, Zawiercie, Żyrardów, Borkowski, Syndykat rolniczy, Haberbusch, Spirytus, W. T. i Zegl., Cmielów, Sole potasowe.

GIEŁDA KRAKOWSKA. Kraków, 19 VIII. 1925 Ziemiński Bank Kredytowy, Polski Bank Przemysłowy, Pokred, Bank Małopolski, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Tóhan, Pnarma, Cmielów, Zieleniewski, Cegielski, Żegluga, Trzebińska Żelazo, Górka, Siersza górnicza, Polska Nafta, Strug, Tepege, Krakus, Chodorów, Chybie, Niemołowski, Piasecki, Pociąg, Parowozy, Azot.

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, 19 sierpnia. (PAT.) Skoda, Zieleniewski, Fanto, Karpaty, Galicja, Słodnicza, Włersza, Bank Małopolski, Bank Hipoteczny, Nafta, Mrażnica, Tepege, Browary, Rakszawa.

ŁATWA METODA wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, oraz przygotowuję do poprawek i matury z tych języków. Długo-sza 37 II p. 6644

KURSA języków obcych. Stopień niższy i wyższy: francuski, niemiecki, angielski, włoski. Lekcje zbiorowe, metodą poglądową Berlitz-Pernot. Kwalifikowane siły. Wpisy do 10 września. „Ecole Reforme“ Pańska I. 14. 6735

KONWERSACJI, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka Sykstuska 43 a, II p. Zgłosz. 3-5. 6716

SZKOŁA Jordanowska Listopada 52, przyjmuje wpisy do przyw. gimnazjum i szkoły powszechnej codziennie od 4-5. 6713

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

JARENCE. Pensjonat „Czerwony Dwór“ w najładniejszym położeniu wśród parku szpilkowego nad Prutem poleca pokoje z całym utrzymaniem po 6 zł. od osoby. Tennis na miejscu. 6730

ŻEMIESTÓW nad Popradem, Willa „Bajka“ poleca soneczne pokoje jedno i dwuosobowe z całym utrzymaniem po 6 zł. od osoby. 6731

URZĘDNIK poszukuje umeblowanego pokoju z osobnym wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Bank Ziemi“ 6743

LETNISKO-PENSIJONAT w Pustomytach (dwór) od 1 września wolnych kilka pokoi, możliwość korzystania z pensjonatu przez zimę, Mieszkania soneczne położone wśród starego parku. Stacja kolejowa i poczta w miejscu. Liczne i dogodne połączenia kolejowe — do Lwowa 30 minut. Łatwe korzystanie z Targów Wschodnich we Lwowie. 6719

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, ewentualnie odstępne. Zgłoszenia do Administracji pod „Pedagog“ 6721

PRZYJMĘ na mieszkanie w śródmieściu z całym utrzymaniem kilka panienek, najchętniej ziemianek. Fortepian do dyspozycji. Opieka zapewniona. Dom ziemiański. Zgłoszenia pod „Opieka“ do Administracji Słowa Polskiego. 6722

POKOJU umeblowanego z osobnym lub niekierującym wejściem i z prawem używania łazienki, poszukuje młody inżynier. Do Administr. Słowa pod „Architekt“ 6724

URZĘDNIK poważnej instytucji poszukuje pokoju umeblowanego z osobnym wejściem. Zgłoszenia do Słowa pod „50 do 60“ 6726

MIESZKANIA trzy lub dwupokojowe z kuchnią i przynależnościami poszukuje wprost od gospodarza za czynszem rocznym lub dłuższym z góry płatym. Zgłoszenia do Administracji pod „Okolica obojętna“ 6742

POSZUKUJĘ 3 lub 4 pokoi z kuchnią komfort. Administracja pod „Umowa“ 6712

3 LUB 4 ładnie urządzone pokoi z kuchnią do wynajęcia za czynszem ustawowym z utrzymaniem dwojga osób. Zgłoszenia agencja Skomorowskiego Chorażczyzna I. 27. 6709

PODKARPACIE letnisko Felsztyn—Dwór. Ma wolne pokoje od 15 sierpnia z całym utrzymaniem do późnej jesieni. Zmniejszone ceny wedle ilości osób w pokoju. Duży park — kąpiele rzeczne. 6600

POKOJ umeblowany ewentualnie utrzymanie, Zamolskiego I. 1 p. drzwi 8, popołudniu. 6570

DLA dwóch uczni wygodne umieszczenie z utrzymaniem w poważnym polskim domu. Staranna opieka, fortepian ewent. korepetycja. Blisko IV gimn. Zgłoszenia ul. Nabełaka I. 24 II p. na lewo. 6671

POKOJ umeblowany, łazienka wynajme. Zgłoszenia administracja Słowa Polskiego „Wygodna“ 6649

PRZYJMĘ pod troskliwą opieką uczenie z dobrego domu, wikt dobry, warunki przystępne, śródmieście. Zgłoszenia do Adm. Słowa „Inżynier“ 6648

DWAJ uczniowie lub dwie panienki z obywatelskiego domu znajdują pomieszczenie wraz z całym utrzymaniem przy bezdzietnej rodzinie wyższego urzędnika politycznego. Fortepian — komfort. Zgłoszenia: K. M. Lwów, ul. Marji Konopnickiej 14, II p. drzwi 8. 6666

DWAJ uczni szkół średnich lub akademicy z dobrych domów znajdą pierwszorzędne umieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do Administr. pod A. J. U. 6674

DORA pensjonat „Kresy“ pokoje z utrzymaniem po cenach umiarkowanych 6636

POSZUKUJĘ kulturalnej współlokalki do dużego jasnego pokoju. Zacharzewicza 5 parter obok techniki. 6656

POSZUKUJĘ 4 studentów na mieszkanie wraz z wikt. Zgłoszenia do Słowa pod „Student“ 6655

DLA STUDENTÓW z dobrych domów pierwszorzędne umieszczenie oraz utrzymanie od pierwszego września. Wiadomość: ul. Romanowicza 5, I. piętro między godz. 5-6 popołudniu. 6603

TATARÓW koło Worochty, pensjonat „Zofjówka“ na wolne pokoje od 15 sierpnia na wrzesień. Cena wraz z utrzymaniem 7 zł. dziennie od osoby. Kuchnia wykwinna i obfita. Pogoda obecnie ustalona; wodociąg i łazienka. 6577

DO WYNAJĘCIA pokój z utrzymaniem ewent. dla 2 osób. Adres w Administracji. 6704

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę. Troskliwa opieka zapewniona, fortepian i pomoc w nauce w domu, Zyblikiewicza 49 II p. wprost. 6705

MIESZKANIE wygodne dla studentów lub pańienek przy samotnej wdowie, Łyczakowska 67, I p. 6691

OSOBNY pokój z dobrym utrzymaniem i opieką dla uczni. Okolica techniki. Administracja Słowa dla „Enka“ 6682

URZĘDNIK, który nie może zapłacić odstępne uprasza WPanów gospodarzy o jakiegokolwiek mieszkanie za wyższym czynszem miesięcznym, łaskawe zgłoszenie pod „St. Urzędnik“ 6710

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM legitymację oficerską zagubioną 18 b. m. wystawioną przez PKU. Lwów-Miasto dla Stanisława Rogowca. 6725

Spec. chorób wen. skór. kosmet
DR. H. ROSMARIN
b. e. kliniki lwowsk. wied i parysk. powrócił i ord. Lwów, Kopernika 12. 6745

Dyrekcja Kolei Państwowych
w Stanisławowie
rozpisała przetarg publiczny na dostawę materiału drzewnego fartego.

Termin do wnoszenia ofert upływa dnia 1 września r. b.

Blizszych informacji zasięgnąć można w wydziale Zasobów wymienionej dykcji, gdzie też otrzymać można formularze ofertowe, a to bezpośrednio lub pocztą za nadaniem należytości na porto. 6746

L. M. 83351/925

I.

Obwieszczenie.

Z końcem roku 1925 ma być założona nowa lista osób ukwalifikowanych do sprawowania przymusowego zarządu realności tudzież przedsiębiorstw handlowych i gospodnio-szynkarskich w okręgu miasta Lwowa na okres 5 letni od 1. stycznia 1926 do 31. grudnia 1930.

Do listy zarządców przymusowych dla zarządu realności potrzeba najmniej 100 kandydatów dla przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich około 12 kandydatów, dla przedsiębiorstw handlowych około 25 kandydatów.

Osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i pragnące być umieszczonymi na tej liście zechcą się zgłosić pisemnie lub ustnie do I. Departamentu Magistratu najdalej do 30 sierpnia 1925 i wykazać swoje uzdolnienie.

Urzednicy publiczni, państwowi i autonomiczni winni wykazać się także przyzwoleniem swojej władzy przełożonej na przyjęcie tego zajęcia ubocznego.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 7 sierpnia 1925.

Neumann m. p.

6747

KOMITET BUDOWY DOMÓW DLA STRAŻY CELNEJ.

NA OBSZARZE O. D. R. P. WE LWOWIE
Z SIEDZIBĄ WE LWOWIE.

We Lwowie, dnia 14 sierpnia 1925.

L. 50.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

na budowę około 13 domów dla Straży celnej wraz z budynkami gospodarczymi na pograniczu polsko-rumuńskim w powiatach Horodenka-Sniatyn-Kosów.

Spis miejscowości w których staną budynki, plany budynków oraz warunki budowy można przeglądać w godzinach urzędowych w Dykcji Cel we Lwowie, ul. Rutowskiego 1, 17 parter na lewo u st. insp. Straży celnej Adama Sadlińskiego — gdzie też można podjąć wzory na oferty i przepisy o rozprawach ofertowych oraz opisanie budowy.

Rozprawa ofertowa będzie przeprowadzona ryczałtowo na podstawie opisów robót i szczegółowych warunków. Oferty należy składać na każdą budowę z osobna. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28-go sierpnia 1925 o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Dykcji Cel, adres jak wyżej.

Ofertę należy złożyć w kopertach opieczętowanych, na kopercie ma być umieszczona pieczęć firmy oferującej i wymieniona budowa na którą się oferuje.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 procent kwoty oferowanej w gotówce, względnie w liście gwarancyjnym jednej z instytucji finansowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu jako zdolnych do wydawania listów gwarancyjnych.

Za Komitet budowy domów dla Straży celnej:

Adam Sadliński
Delegat Min. Skarbu. 6694

Inż. Feliks Goldberg
Delegat Min. Rob. Publ.



H A E M A T O G E N U K O
Nr. Reg. M. Z. P. 883.

ANEMJA — REKONWALESCENCJA — OSŁABNIENIE —
NERWY, EMULSJA TRANOWA 50%
SKROFULOZA — ANGIELSKA CHOROBA
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGUERJACH

UWAŻAĆ NA ZNAK FABRYCZNY: U K O

UKO FABRYKA CHEMICZNA FARMACENTYCZNA Poznań.

Posady nauczycielskie. W przyw. seminarjum naucz. żeńskim z pragnieniem wem publiczności w Tarnobrzegu wakuja jeszcze posady nauczycieli: matematyki i fizyki, rysunków i robót ręcznych. Poszukiwane siły nauczycielskie możliwie z pełnymi kwalifikacjami. — Płace jak w zakładach państwowych nadto 10% dodatek. Zgłoszenia wraz z dokumentami nadsyłać należy niezwłocznie pod adresem: **Dyrekcja seminarjum nauczycielskiego w Tarnobrzegu**, albo zgłaszać się osobiście. 6702

A W I Z O !

6. Okr. Szefostwo Intendencji we Lwowie zwraca uwagę na przetarg na dostawę siana i słomy ogłoszony w „Polsce Zbrojnej“ dnia 7 sierpnia br. Nr. 215 i w „Monitorze Polskim“ z dnia 8 sierpnia br. Nr. 182 oraz na wezwania przesłane do instytucji rolnych na terenie D. O. K. VI. 6732

ZMIANA LOKALU. Władysław Solik ma zaszczyt zawiadomić PT. Klientelę, iż przeniósł swą przeszło 30 lat istniejącą pracownię inter do nowego lokalu przy ulicy Kurkowej 1. 5 II. p. (vis a vis kościoła OO. Karmelitów). Polecając się nadal łaskawym względem P. T; Klienteli kreśli się z szacunkiem

WŁADYSŁAW SOLIK
LWÓW, UL. KURKOWA 5/II.

6738

SZKOŁA PISANIA NA MASZYNI
wszystkich systemów

EMILA URICHA Lwów
3-go Maja 7

Wpisy codziennie. 6744

WYSOKIE CŁA WWOZOWE

ZOSTAŁY ZRÓWNOWAŻONE PRZEZ

NISKIE CENY

towarów austriackich fabrykantów i hurtowników.

Najkorzystniej można przeto

kupować w Wiedniu.

Nie omijajcie okazji odwiedzenia

**WIEDŃSKICH TARGÓW
JESIENNYCH**

od 6 — 12 września 1925 r.

Targi będą bogato zaopatrzone w towary austriackie i zagran. fabrykantów.

Znaczna zmniejsza cen na kolejach czeskich i austriackich. Przejsie przez granicę za wykupieniem marki na wize za Szyl. 1.50 (0.25 dol.).

Informacje, legitymacje targowe i marki na wize paszportową można otrzymać przez

WIENER MESSE A. G. WIEN VII.

i u honorowych przedstawicieli:

Austr. Konsulat ul. Pełczyńska 35.

Biuro podróży „Orbis“ Jagiellońska

20/22. **Oskar Fabian**, ul. Legionów 5.

Schenker & Co Akc. Tow. transport. międzynarod. ulica 3-go Maja 5.

6166

Oryginalna

„BAJCĘ DUPUYA“

do bajcowania ziarna przed siewem, przeciw śnieci, murzu, gryzoniom i t. d.

poleca jedynie

JAN SUDHOFF

magazyn farb

we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Wytłaczana sprzedaż na całą Polskę.

P. P. Kupcom opust. 6269

DO SPRZEDANIA

MAJĄTEK NIE ZAGROŻONY

REFORMĄ ROLNĄ

6741

w środkowej Małopolsce przy głównej linii kolej. Lwów-Przemysł tuż obok stacji wzdłuż toru kolej. o obszarze 222 mg. roli, łąk i lasu z budynkami gospodarczymi w bardzo dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy i całoroczna krescencja. **Cena 22.000 dol.** Dogodne warunki płatności. Informacji udziela:

ADW. DR. ST. GRZESIK

LWÓW, UL. BOURLARDA 2.



Piasecki

S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

4589 POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI